

Rozmowy E. Wojtaszka w Bułgarii

Wtorek był drugim dniem oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, z jaką przebywa minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek w Bułgarii na zaproszenie ministra spraw zagranicznych LRB, — Petyra Mladenowa.

Tego dnia obaj ministrowie przeprowadzili rozmowy, podczas których omówili stosunki dwustronne oraz dokonali oceny aktualnych problemów międzynarodowych.

Wczoraj minister spraw zagranicznych PRL złożył wieńiec pod Mauzoleum Georgi Dimitrowa. (PAP)

Gratulacje z Polski do przywódcy Konga

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depezę gratulacyjną do Joachima Yhombi Opango z okazji objęcia przez niego stanowiska przewodniczącego Komitetu Wojskowego Kongijskiej Partii Pracujących, szefa państwa i przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Konga. (PAP)

W 16 rocznicę lotu J. Gagarina

Obchody Międzynarodowego Dnia Kosmonautyki

Wczoraj z okazji trwających w Polsce „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”, na terenie całego kraju odbyło się wiele imprez. Najważniejszymi były: „Dzień Kosmonautyki” na warszawskiej wystawie osiągnięć radzieckiej nauki i techniki oraz „Dzień Budowy Maszyn” na wystawie w Katowicach.

Długie kolejki zwiedzających, które formowały się przed wystawowym pawilonem „Kosmos” w pobliżu warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki są miarą zainteresowania, jakim w naszym społeczeństwie cieszą się osiągnięcia ZSRR w dziedzinie opłatania przestrzeni kosmicznej. Osiągnięcia kraju, który przed 20 laty wystrzelił pierwszy sztuczny satelity Ziemi zapoczątkował nową erę w dziejach naszej plane-

ty, a przed 16 laty wysłał pierwszego człowieka w orbitę okołozemską. Data 12 kwietnia — rocznica historycznego lotu Jurija Gagarina —



corocznie obchodzona jest jako Dzień Lotnictwa i Kosmonautyki.

Tematyka kosmiczna dominowała wczoraj na stołecznej wystawie osiągnięć radziec-

kiej nauki i techniki; dzień ten ogłoszono tu „Dniem Kosmonautyki”. Na inaugurujące spotkanie w Pałacu Kultury i Nauki przybyli licznie polscy i radzieccy specjaliści.

Dorobek polsko-radzieckiej współpracy w badaniach Kosmosu przedstawił przewodniczący Komitetu d.s. Badań i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej przy Prezydium PAN — prof. Stefan Piotrowski. Omawiając historię polskich badań kosmicznych, zapoczątkowanych w listopadzie 1970 r. wysłaniem w przestrzeń okołozemską aparatury do badania promieniowania Słońca w paśmie rentgenowskim i ultrafioletowym mówca stwierdził, że w wielu dziedzinach jesteśmy tu pełnowartościowymi partnerami.

PAP

Dekada Leninowska w Hucie „Katowice”

Przyjaźń w codziennej pracy

Wczoraj rozpoczęła się trzecia doroczna dekada „Dni Leninowskich” w Hucie „Katowice”. Jej program obejmuje w tym roku przede wszystkim problemy współpracy naukowo-technicznej obu bratnich krajów, co koresponduje z trwającymi w Polsce „Dniami Nauki i Techniki Radzieckiej”.

Huta „Katowice” — największy nasz kombinat metalurgiczny, a jednocześnie nadal największy plac budowy w kraju, stanowi symbol obecnego etapu polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy.

Kraj Rad dostarczył dotychczas dla Huty „Katowice” ponad 50 000 ton podstawowych urządzeń technologicznych, elektrycznych, aparatury kontrolno — pomiarowej. Większość z nich, przede wszystkim urządzenia wielkich pieców, aglomeracji, stalowni konwertorowo — tenowej itd., to szczyt dotychczasowych światowych osiągnięć technicznych.

Współpraca z ZSRR oznacza również dla załogi i budowniczych huty możliwość szkolenia kadr w zakładach Nowokuźniecka, Lipiecka, Krzywego Rogu itp.

Huta „Katowice” otrzymała już

1,5 mln ton radzieckiej rudy żelaza tzw. aglomeracji i rudy krzyworskiej. Z surowca tego wyprodukowano w hucie około 325 000 ton aglomeratu, który został skierowany do dalszego przetopu na surowek żelaza w wielkim piecu nr 1. Każdego dnia do Huty „Katowice” nadchodzą transporty radzieckiej rudy w granicach 8 000 — 10 000 ton.

„Prawdziwa przyjaźń rodzi wielkie jak Huta „Katowice” — pod takim hasłem odbyło się wczoraj II ogólnopolskie seminarium, z udziałem wybitnych radzieckich i polskich naukowców oraz aktywistów TPPR. Tematem referatów były zagadnienia współpracy naukowo — technicznej Polski i ZSRR w zakresie hutnictwa żelaza i stali, metalurgii kolorowej, budowy maszyn oraz udziału ZSRR w budowie Huty „Katowice”.

Z okazji dekady „Dni Leninowskich” w Hucie „Katowice”, która potrwła do 23 bm. otwarto wystawę książki i prasy radzieckiej oraz fotografii obrazujących dorobek radzieckiej nauki i techniki.

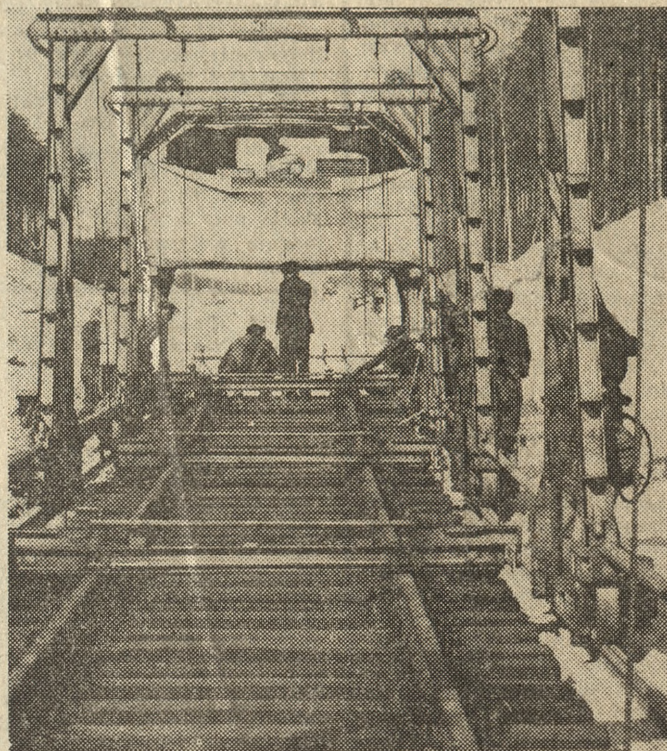
PAP

Grzywna dla I. Rabina proces przeciw jego żonie

Powołana przez rząd izraelski komisja ekspertów orzekła, iż „nie istnieje żadna forma prawna, która umożliwiłaby dymisję Icchaka Rabina ze stanowiska szefa rządu. Pozostanie on więc tytułowym premierem do 17 maja.

Stojący na czele rządu tymczasowego I. Rabin zrezygnował w ubiegłym tygodniu z funkcji premiera po ujawnieniu, iż w czasie pobytu w USA w charakterze ambasadora miał wspólnie z małżonką konto dolarowe, co jest naruszeniem obowiązujących w Izraelu przepisów dewizowych. Przeciwnie premierowi Rabinowi i jego żonie wszczęło postępowanie prawne. Ministerstwo Finansów postanowiło w poniedziałek ukarać Rabina grzywną 15 000 funtów izraelskich oraz wytoczyć proces sądowy jego małżonce. (PAP)

Poznaniacy na Magistrali



Postęp robót przy budowie nowych linii kolejowych zależy przede wszystkim od ludzi, ich wysiłku, organizacji, stopnia posiadanej wiedzy fachowej. Zależy także od poziomu mechanizacji. Pracownikom Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 z Poznania w ułożeniu torów na Centralnej Magistrali Kolejowej pomaga pociąg zmechanizowany. W ciągu jednego dnia można z jego udziałem ułożyć 900 m torów.

Fot. — CAF

CO O TYM SĄDZICIE

Co się liczy

Było to w czasie uroczystości zakładowej, takiej jakich wiele. W kolewnym punkcie programu, przewodniczący spotkania zapowiedział wręczenie odznaki zasłużonego pracownika zakładu oraz innych wyróżnień. Spośród obecnych na sali wywołano między innymi kilkanaście osób, którym dyktator przedsiębiorstwa wręczył listy pochwalne. Z takim listem wrócił od stołu prezydalnego również ktoś, kto usiadł za moimi plecami. Jego kolega serdecznie mu pogratulował. — E, tam — machnął ręką posiadacz listu pochwalnego — wolałbym raczej z pięćset złotych niż ten papier.

Zadumałem się. Fałszywa skromność, poza wobec kolegi, czy rzeczywiste przekonanie? Czyżby istotnie list pochwalny był świszczkiem bez znaczenia, mniej wartym od biletu Narodowego Banku Polskiego, wcale nie najwyższej wartości? Jak zachowałby się ten sam człowiek, gdyby faktycznie dać mu możliwość wyboru: pismo pochwalne (które pozostanie w aktach personalnych), czy też pięćsetzłotowy banknot? Jestem przekonany, iż zdecydowana większość wybrałaby to pierwsze.

Ponieważ wyróżnienie pozamaterialne — wbrew poglądom o pogoni za wartościami wyłącznie materialnymi — nie straciło wcale tak bardzo na znaczeniu, jakby czasem się wydawało. Jeśli zaś już w grę wchodzi konkretne walory finansowe, to nie zawsze ich wymierna wartość jest najważniejsza. Wiedzą coś o tym ludzie stojący w szranki różnych konkursów i turniejów twórczych (mogą to być również, na przykład, racjonalizatorzy). Czy łatwo znajdziemy wśród nich kogoś, kto odda swoje zdobyte pierwsze miejsce i przypisaną doń nagrodę 1000 zł za miejsce piąte w innym konkursie, choćby tam nagroda materialna była dwakroć wyższa?

A przypominamy sobie, ile czasem jest dyskusji po takiej imprezie, jak ta wspomniana na wstępie. Ile rozmów kontynuowanych w miejscach bardziej zacisznych, niekoniecznie przy herbach. Meritum sporów nie dotyczy na ogół tego, czy ktoś dostał za dużo czy za mało, lecz idzie „o sam fakt” przyznania komuś nagrody lub wyróżnienia. Czyli, w gruncie rzeczy, o wartości pozamaterialne. Przy tym pole do dyskusji jest tym większe, im mniej klarowny i jawny bywa sam tryb nagradzania i wyróżniania pracowników w danym zakładzie czy instytucji.

Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, że człowiek pracuje nie tylko dla pieniędzy, że nie zawsze one są najważniejsze. Prawie każdy, nawet jeśli głośno mówi czasem co innego, pragnie również rzetelnej oceny swojej pracy, uznania i płynącej z niej satysfakcji głębszej natury, dającej podstawę do przekonania o prawie do społecznego szacunku i prestiżu.

Potrzebom tym wychodzi naprzeciw stosowana coraz powszechniej polityka tak zwanych bodźców pozamaterialnego zainteresowania. Stąd rozliczne odznaki zasłużonego pracownika, zakładowe, dyplomy pochwalne, galerie przodowników pracy (stawiane również poza terenem zakładu), wpisy nazwisk do ksiąg honorowych, listy gratulacyjne z okazji ważniejszych wydarzeń w rodzinie pracownika — i wiele podobnych form. Mimo niematerialnego charakteru, mają one również ważne znaczenie ekonomiczne; zarówno bowiem wyróżnionych, jak i ich towarzyszy pracy, mobilizują do lepszej pracy.

Czy zawsze i jednako skutecznie? A jeśli nie, to co ostatecznie ich oddziaływanie? Co decyduje o tym, że nie wszyscy odbierają odznakę lub dyplom jako moralne zobowiązanie do dania z siebie czegoś więcej?

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Konsultacje radziecko amerykańskie

Od 1 do 7 kwietnia br. odbywały się w Genewie konsultacje radziecko — amerykańskie, których celem było dalsze rozpatrzenie możliwości podjęcia w Komitecie Rozbrojeniowym wspólnej inicjatywy w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji, dotyczącej najbardziej niebezpiecznych chemicznych środków prowadzenia wojny. Konwencja ta byłaby pierwszym krokiem na drodze do całkowitego i skutecznego zakazu broni chemicznej. Ponadto omawiano kwestie dotyczące zakazu innych groźnych chemicznych środków prowadzenia wojny.

Opublikowany w poniedziałek komunikat radziecko — amerykański głosi, że omówienie zagadnień stanowiących przedmiot konsultacji stworzyło pozytywną podstawę do dalszych rozmów. (PAP)

Libańska lewica i OWP ogłosiły jednostronne zawieszenie broni

Przywódca OWP Jaser Arafat po rozmowach w Moskwie i Damaszku, wspólnie z kierownictwem sił lewicowych i palestyńskich ogłosił w Bejrucie tzw. jednostronne zawieszenie broni na południu Libanu. Krok ten miał na celu powstrzymanie wzrostu napięcia wzdłuż granicy z Izraelem.

Wczoraj rzecznik Zjednoczonych Ośrodków Informacji OWP poinformował korespondenta PAP, iż mimo powstrzymania się oddziałów lewicowo — palestyńskich od działań zbrojnych, ultrapravicowe grupy wspomagane, jak poprzednio przez artylerię izraelską, rozpoczęły na nowo akcje zaczepne. Jednak na rozkaz kierownictwa, jednostki OWP ograniczają się w tej chwili wyłącznie do działań obronnych. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Stosunki USA — Kuba

Znany polityk amerykański, senator McGovern oświadczył podczas konferencji prasowej w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone powinny podjąć kroki w kierunku normalizacji stosunków z Kubą, począwszy od zniesienia embarga na handel z tym krajem. McGovern niedawno powrócił z Hawany, gdzie spotkał się z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Kuby, F. Castro.

Napięcie libijsko-egipskie

Agencja France Press donosi z Kairu o nowym pogorszeniu się stosunków między Egiptem i Libią. Granica między obu państwami znów została zamknięta. Obywatele libijski, przybywający na lotnisko w Kairze są natychmiast odsyłani do swego kraju tym samym samolotem. Na łamach środków masowego przekazu

zu toczy się „wojna” propagandowa.

Prezydent Turcji w Helsinkach

Prezydent Turcji — F. Koruturk przybył wczoraj do Helsinek z 4-dniową wizytą oficjalną. Jest on pierwszym szefem państwa tureckiego, składającym wizytę w Finlandii. Oba kraje postanowiły zacieśnić stosunki dwustronne.

Sesja parlamentu Francji

Po krótkiej przerwie wznowiła wczoraj obrady wiosenna sesja parlamentu francuskiego. Przebiega ona pod znakiem ataków lewicowej opozycji na rządowy plan antyinflacyjny. Lewica zwraca uwagę na pogarszającą się sytuację bytową ludzi pracy i wzrastające bezrobocie. Na początku bm. liczb bezrobotnych we Francji osiągnęła 1 400 000 osób.

Oświadczenie MSZ SRW

MSZ Socjalistycznej Republiki Wietnamu opublikowało wczoraj oświadczenie, w którym potępił władze tajlandzkie, które pomogły reakcyjnemu siłom Laosu zagarnąć wyspę Sieng Su, należącą do Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Oświadczenie stwierdza, że po powstaniu LRLD administracja Tajlandii udzieliła schronienia laotańskim reakcjonistom, pomagając im w prowadzeniu akcji, wymierzonych w bezpieczeństwo Laosu.

Rabunek znaczków

Nieznani sprawcy włamali się w nocy z soboty na niedzielę do jednego z urzędów pocztowych w Dueseldorfe, rabując obiegowe znaczki pocztowe wartości około 10 milionów marek.

od GŁOSU

Po niedawnych giełdach handlowych zajmująca się tą tematyką publicystka radiowa zauważyła, że wytwórcy nie wyzbyli się działaniami pozornymi, tak do brze znanych także szerokiej publiczności targów krajowych. Znanych i de-nerwujących, jako że na targach i giełdach spotkać można wiele wzorów bardzo użytecznych i pięknych towarów, które jednak oferują się w ilościach nie wystarczających na zapotrzebowanie. To jeden przykład pozornego działania: towar oferowany w mi- kroilościach ma zaświadcz- czając, iż zmienia się coś na lepsze tam, gdzie w istocie rzeczy poprawa nie nastę- puje.

Przykładem z podobnej dziedziny jest to, co odpo- wiadają naszej redakcji zaprezentowała warszawska wytwórnia „Pollen — Uroda”. Jej przedstawicie- le odpięli zarzut o za- małych dostawach kosme- tyków stwierdzeniem, że przyjęte zamówienia zrea- lizowano i nawet przekro- czono. Nie dodają tylko, iż przyjęto zamówienia nie na tyle towarów, ile żądał han- del, lecz na tyle, ile wyzna- czyła „Pollen”. Takim to sposobem w sprawozda- niach tych zakładów mogą znaleźć się chwalebne wskaźniki o pełnym wyko- naniu, a nawet przekrocze- niu zamówień, chociaż nie dostarczają one tyle wyro- bów, ile potrzebują ludzie.

W związku z publikacją mi o różnych aspektach działalności pozornej, czy- telnik „Polityki” napisał, że jego zdaniem najbar- dziej szkodliwe są dysku- sje pozorne, prowadzone na różnych zebraniach. Pi- sze się bowiem z nich pro- tokół i sprawozdania, da- jące fałszywy obraz tego, co się naprawdę dzieje.

Jak widać, pozorna dzia- łalność na wiele odnieś- cie i zawsze jest społecznie szkodliwa, lub przynajmniej szkodliwa. Czy już to nie powinno wy- starczyć, byśmy w zdecy- dowanie zwalczali?

TK

Spotkania, wieczornice, wystawy

W całym kraju obchody
Miesiąca Pamięci Narodowej

Trwają obchody Miesiąca Pamięci Narodowej. W całym kraju odbywają się liczne spotkania i wieczornice poświęcone 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, tradycjom walk rewolucyjnych i narodowo-wyzwoleńskich, udziałowi Polaków w pierwszej zwycięskiej rewolucji socja- listycznej organizowane przez ZBoWiD i wojsko.

W szkołach, placówkach kulturalno-oświatowych i jed- nostkach WP, na spotkania z młodzieżą, obok kombatan- tów i b. więźniów hitlerow- skich obozów zagłady, przy- bywają weterani ruchu robot- niczego i aktywiści TPPR.

W szkolnych izbach pamię- ci narodowej województwa bielskiego zorganizowano po- nad 80 ekspozycji poświęco- nych dziejom ruchu robotnicze- go, walce z okupantem hitle- rowskim oraz kształtowaniu się władzy ludowej na Pod- beskidziu.

Nowe izby pamięci otwarto w woj.: bydgoskim, krakow- skim i rzeszowskim.

Tradycje walk narodowo- wyzwoleniec młodzieży po- znać również zwiedzając oko- liczne ekspozycje w mu- zeach. Np. we wrocław- skim muzeum historycznym czynna jest wystawa, obrazu- jąca walki Armii Radzieckiej

o wyzwolenie tego miasta. Wy- cieczki z całego kraju odwie- dzają warszawskie muzeum walki i męczeństwa przy daw- nej Alei Szucha oraz wiezie- nie na Pawiaku, gdzie w la- tach okupacji mieściła się jed- na z hitlerowskich katowni.

Dużą popularnością wśród młodzieży cieszy się Muzeum Czynu Zbrojnego w Nowej Hucie.

Zołnierze, członkowie ZBoWiD i młodzież konty- nuują prace społeczne zwią- zane z porządkowaniem miejsc pamięci narodowej. Objęto nimi groby ofiar hit- lerowskiego terroru i miejsca masowych straceń. (PAP)

F. J. Strauss wzywa
do ofensywy
antyodprężeniowej

Springerowski dziennik „Die Welt” zamieścił wczoraj wy- wiad z przewodniczącym ba- warskiej Unii Chrześcijańsko- Społecznej (CSU) Franzem Jo- sephem Straussem, w którym wzywa on do polityki konfron- tacji między Wschodem a Za- chodem. Wywiad zajmuje całą kolumnę. W tonie i w wielu sformułowaniach wywiad od- biega wyraźnie od ogłoszonego wcześniej przez ten sam dzien- nik wywiadu z przewodniczą- cym CDU — Helmutem Koh- lem.

F. J. Strauss — szara emi- nencja chadecji — zapowiada przede wszystkim, że będzie się starał wywierać większy niż dotychczas wpływ na politykę zagraniczną CDU/CSU. Zapew- nia przy tym, że już obecnie jego wpływ jest znaczny „dla- tego, że doświadczeniu politycz- nemu i znajomości wzajemnych powiązań występujących w po- lityce zagranicznej” jak rów- nież dzięki przypisywanemu mu „instynktownemu wyczuciu niebezpieczeństw”. Z tek- stu wywiadu wynika, że Strauss zamierza wykorzystać bardziej swoje „talenty”, aby zakłócić stosunki między Wschodem a Zachodem. (PAP)

Waszyngton zainteresowany
dialogiem z Pekinem

W Pekinie przebywa obecnie z oficjalną wizytą delegacja Kongresu Stanów Zjednoczo- nych, której w podróży towa- rzyszy jeden z synów prezy- denta USA — Chip Carter.

Wizyta ta wyraźnie ożywiła w Waszyngtonie zainteresowa- nie Pekinem, a dzienniki peł- ne są komentarzy i domysłów na temat dalszego rozwoju stosunków amerykańsko-chiń- skich. „New York Times” u- jawnia m. in., że były prezy- dent Nixon w czasie swojej podróży do Chin w 1972 r. w rozmowie z premierem Czu En-lajem zobowiązał się do- prowadzić do pełnej normali- zacji stosunków między obo- ma krajami. Ten sam dzien- nik wyraża przypuszczenie, że prezydent Carter odłożył roz- patrzenie stanu stosunków z

Pekinem na drugą połowę br., uważając, że pierwszeństwo musi mieć dialog rozbrojeni- wy. Na razie Carter wysłał do Pekinu swojego syna jako gest pod adresem chińskich przywódców.

Przypuszcza się, że w listo- padzie br. do Pekinu uda się sekretarz stanu — Vance i podczas tej wizyty zapewne rozpocznie się dialog między administracją waszyngtońską a chińskimi przywódcami w sprawie normalizacji stosun- ków.

W Waszyngtonie uważa się, że Biały Dom sprawę dialogu z Pekinem odłożył na kilka miesięcy m. in. dlatego, że sytuacja w Chinach jest na- dal nie wyjaśniona. (PAP)

Największy w kraju dworzec PKP i PKS

Warszawa — Zachodnia
według poznańskiego projektu

Biuro Projektów Kolejowych w Poznaniu opracowuje dokumentację różnych inwe- stycji resortowych oraz w ja- kimś sensie związanych z ko- leją, nie tylko dla Zachodniej DOKP. Jego specjalnością za- w, w której pełni też funkcję biu- ra wiodącego w Polsce, jest projektowanie dworców o łącznej funkcji PKP i PKS. Takie rozwiązanie ułatwia jaz- dę podróży zmieniającym się środkiem komunikacji, umożli- wia ich obsługę we wspólnych obiektach (poczekalnia, bar, itp.), przynosi więc oszczędno- ści inwestycyjne i eksploata- cyjne.

Na deskach projektantów z

poznańskiego BPK trwa opa- racowanie dokumentacji zes- połu obiektów PKP i PKS War- szawa — Zachodnia. Będzie to największy taki dworzec w kraju, który łącznie zajmie około 7 hektarów. W pierwszej kolejności budowana jest już obecnie część PKS-owska z du- żym hotelem dla kierowców oraz budynkiem administra- cyjnym (gotowa będzie za rok); później realizowana będzie część kolejowa z gastronomią.

Opracowywanie dokumenta- cji warszawskiego dworca po- trwa do końca br. Generalnym jego projektantem jest mgr inż. arch. Zygmunt Kłopotki. (bop)

W Warszawie, w Społecznym Komitecie „Autostopu” odbyło się ostatnio losowanie nagród dla kierowców, którzy uczest- niczyli w zeszłorocznym „auto- stopie”. W sumie biuro otrzy- mało kupony kilometrowe od 3 950 kierowców różnych pojaz- dów. Kupony te opiewały na 5 mln kilometrów.

Rozlosowano lub przyznano 496 nagród na łączną kwotę 407 000 zł. Bez losowania nagrody otrzyma- ło 40 kierowców, którzy przejechali najwięcej autostopowiczów. Na- miast 146 kierowcom przyznano na grody „za wytrwałość” (uczestni- two w akcji bez przerwy od 1973 roku). Dalszych 310 prowadzących pojazdy otrzyma nagrody drogą losowania.

45 z Wielkopolski

Nagrodzono kierowców
za akcję „Autostop”

W poszczególnych grupach pojazdów rekordzistami, któ- rzy zajęli pierwsze miejsca oka- zali się: w ciężarówkach — Lech Michalczewski z Sopotu, w furgonetkach — Tomasz Łu- czek z Oleśnicy Śląskiej, w oso- bowych — Józef Piwowarczyk z Raszyna oraz w autobusach — Władysław Jezyna z Puław.

Od 16 bm. — III Biennale w Poznaniu

Kształcący i wychowujący
świat dla oczu dziecka

Jak już informowaliśmy, w sobotę 16 bm. rozpoczyna się w Poznaniu III Biennale Sztu- ki dla Dziecka. Protektorat nad imprezą objął wicepre- mier, minister kultury i sztuki — Józef Teichma. Minister- stwo Kultury i Sztuki oraz Oś- wiaty i Wychowania jest wspólnie z Urzędem Miejskim w Poznaniu współorganizato- rem tego wielkiego przeglądu twórczości dla dzieci.

Do Poznania zjedzie 350 twórców, naukowców, pedago- gów zajmujących się twórczo- ścią dla dzieci. Biennale służy prezentowaniu i popularyzo- waniu sztuki dla dzieci. Pod- jęte zostaną również działania o charakterze interdyscyplinarnym.

Po raz piąty już odbędzie się Festiwal Filmów dla Dzieci i Młodzieży, na którym zostanie pokazanych 46 pozycji, głów- nie krótkometrażowych. Naj- liczniej prezentowane będą wy- twórci: Studio Małych Form Filmowych „Se-Ma-For” oraz Studio Filmów Rysunkowych z Bielska-Białej. Na ekranie po- jawia się ulubieniec najmłod- szych: Bolek i Lolek, Miś Usza- tek, Rekisio, Zaczarowany oło- wek, Colargol. Filmy pełnome- trażowe zakwalifikowane do konkursu festiwalowego to „Moja wojna, moja miłość” i „Królowa pszczoł” Janusza Na- sfetera oraz „Inna” Anny So- kołowskiej.

V Festiwal Filmów dla Dzie- ci i Młodzieży rozpocznie się w dniu inauguracji Biennale i zakończy się (19 bm.) pokazem filmów nagrodzonych. Wszys- tkie filmy wyświetlane będą w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Festiwalowi towarzyszyć będą spotkania z twórcami — „Sym- pozjum problemowe twórców” i aktorami — „Mój ulubiony aktor”. Zorganizowane będą wystawy. W Pałacu Kultury działać będzie Dziecięcy Klub Filmowy z własnym jury. Rów- nież w kinach poznańskich oraz w kinach Kalisza, Koni- na, Leszna, Piły odbędą się przeglądy filmów poszczegół- nych wytwórni bądź reżyse- rów. W Poznaniu, w kinie „Apollo”, przeglądowi radziec- kich filmów dla dzieci towa- rzyszyć będzie wystawa plaka- tów.

Interesująco zapowiadają się „Konfrontacje 77”. Wezmą w nich udział teatry lalki z całej Polski — „Groteska” z Krako- wa, „Kacperek” z Rzeszowa, „Jeleniogórski Teatr Anima- cji” z Jeleniej Góry, „Teatr im. J. Ch. Andersena” z Lublina, „Teatr Dzieci Zagłębia” z Będ- zina, Płocki Teatr z Płocka oraz Poznański Teatr Lalki i Aktora. „Konfrontacje 77” towarzyszyć będą odbywające się w różnych punktach mia- sta warsztaty artystyczne.

(bg)

Nasza pogodynka

Na przemian
ciepło i zimno

Takich świąt wielkanocnych nie notowano od wielu lat. Wa- runki były wyjątkowe i żadne prognozy nie zapowiadały tak ch- łdnych opadów śnieżnych w tam- tawa dni a także ujemnych tem- peratur, które wyniosły do minu- 2 stopni w ciągu niedzieli (7-12 złeń) i do minus 5-7 stopni w nocy, był to prawdziwy i nieocze- kiwany nawrót zimy na sam- święta.

Co nas czeka w nadchodzących tygodniach? Synoptycy opracow- 1 nową wersję prognozy pogody aż do 10 maja br. Mówi ona, że na początku drugiej dekady kwietnia ma być nadal chłodno. Temperatura w dzień wyniesie od plus 2 do plus 6 stopni, a mi- nimalna w nocy od minus 3 do plus 2 stopni.

Po kilku dniach nastąpi jednak ocieplenie. Temperatura w dzień wzrośnie do 10-15 stopni a w nocy do plus 1-6 stopni.

Jednak na przełomie drugiej i trzeciej dekady bm. znów ude- rzy chłód. Temperatura spadnie w dzień do 5-10 stopni, zatem nie będzie już tak dużych spad- ków temperatury jak w okresie świątecznym.

Ten kolejny okres chłodny szyb- ko się jednak skończy i w pozo- stałej części trzeciej dekady kwietnia oraz w ciągu pierwszej dekady maja synoptycy spodzie- wają się okresu ciepłego z tempe- raturą w dzień do 15 a nawet 20 stopni. Okresami wystąpią niewiel- kie opady.

Montaż głównego
obiektu maszynowni
elektrowni „Połaniec”

Budowa elektrowni „Poła- niec” weszła w nową fazę — brygady warszawskiego „Ener- gomontażu” rozpoczęły mon- taż konstrukcji głównego bu- dynku maszynowni.

Elektrownia w Połaniecu — jedna z najnowocześniejs- zych w kraju — dysponować będzie mocą 1600 megawatów. PAP

Kosztowna
pomyłka pilota

W Dodge City w stanie Kansas wylądował na szosie samolot ko- lumbijski, czterosiłnikowy DC-6, na którego pokładzie znajdowa- 1 się ponad czterdzieśc ton matriu- any. Tuż po zaryciu się maszyny na przydrożnym polu usiłowało z- niej zbiec czterech mężczyzn, ale zatrzymała ich natychmiast poli- cja i osadziła w areszcie pod zar- zutem przemytu narkotyków.

Przypuszcza się, że pilot samo- lotu, zdeorientowany niekorzystny- mi warunkami atmosferycznymi, pomylił szosę z opuszczonym sta- rym pasem startowym, na któ- rym w czasie II wojny światowej skłóczyły się zalogi bombowców amerykańskich. (PAP)

KRONIKA DNIA

FINAŁ OLIMPIADY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

W Poznaniu odbył się finał I Ogólnopolskiej Olimpiady Języka Angielskiego. Uczestniczyło w niej ponad 6000 uczniów szkół śred- nich z całego kraju. Do ostatnich eliminacji zakwalifikowano 50 uczestników (wśród nich Małgorzatę Skakuj z 5 Liceum Ogólno- kształcącego w Poznaniu), dla których wyróżnieniem będzie indeks studenta pierwszego roku anglistyki, germanistyki lub iberystyki, bez zdawania egzaminów wstępnych na uczelnię. Eliminacje fina- łowe, przeprowadzone przez pracowników naukowych Instytutu Języka Angielskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Po- znaniu, składały się z egzaminu pisemnego i ustnego. Zwycięzcą olimpiady został Tadeusz Pióro — uczeń 33 Liceum Ogólnokształc- ącego w Warszawie. W nagrodę wyjedzie on na kurs językowy do Wielkiej Brytanii. (zr)

UDANA OPERACJA SERCA

Do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Piotrkowie Trybuna- skim przywieziono Czesława N. z klutą raną w okolicy serca. Stan chorego był bardzo ciężki. Dzięki interwencji lekarza dyżurnego Zbigniewa Krzysztofa Gałazki, który przeprowadził operację otwie- rającą klatkę piersiową oraz worek osierdzeniowy i zszyl krwawiącą ranę mięśnia sercowego — pacjent został uratowany i obecnie czuje się dobrze. Natychmiastowy i zdecydowany zabieg młodego 35-letniego lekarza z piotrkowskiego szpitala ocalił ludzkie życie. PAP

„Koziołki” płacą

Na 1040 grę w dniu 10 kwietnia 1977 r., w której odbyły się dwa losowania wpłynęło 85.486 zakła- dów wartości 256.458 zł. Fundusz nagród wynosił 141.051 zł.

W I losowaniu stwierdzono: „czwórki” po 11.014 zł; „trójki” premiiowane po 188 zł; „trójki” po 88 zł; „dwójki” premiiowane po 26 zł; „dwójki” po 6 zł.

W II losowaniu stwierdzono: „czwórki” z kieszka dodatkową po 16.430 zł; „trójki” premiiowane po 173 zł; „trójki” po 73 zł; „dwójki” premiiowane po 26 zł; „dwójki” po 6 zł.

Kolejne podwójne losowanie gry odbędzie się 17 bm. w Lesz- nie na Rynku o godz. 12.

1418-K1

„GŁOS WIELKOPOLSKI” —

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka, 19.
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakto- racji 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916.
Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy- ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud- nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks nr 35029.

U-6

Poznański model specjalizacji dla RWPG

Z doc. dr. hab. Marianem Guzikiem, pracownikiem naukowym Instytutu Planowania i Ekonomiki Regionu Akademii Ekonomicznej w Poznaniu rozmawiałem po jego powrocie z Moskwy. Wkrótce znów uda się do stolicy Kraju Rad, gdzie jako jeden z przedstawicieli Polski weźmie udział w dyskusji na temat udostępniania sobie wzajemnie przez obie strony wyników badań dotyczących systemu międzynarodowej specjalizacji produkcji w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

— W ostatnich dziesięciu latach ukazały się trzy prace, których tytuły zdradzają pańskie zainteresowania naukowe: „Zasada kosztów komparatywnych a problemy RWPG”, „Międzynarodowa integracja gospodarcza w socjalizmie” oraz „Metody programowania międzynarodowej specjalizacji produkcji krajów RWPG”. Dwie pierwsze książki były też tłumaczone na język czeski i rosyjski. Jaki jest cel współpracy Akademii Ekonomicznej w Poznaniu z naukowcami krajów RWPG w zakresie zagadnień, o których mówią wymienione publikacje?

— Współpracą w ramach RWPG Akademia Ekonomiczna interesuje się od kilkunastu lat. Współ z naukowcami radzieckimi oraz innych krajów socjalistycznych staramy się wypracować teoretyczne podstawy współdziałania krajów RWPG. Prowadzone w Poznaniu badania podstawowe mają charakter zespołowy — uczestniczą w nich również ekonomistycy oraz specjaliści z zakresu prawa międzynarodowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

— A ze strony radzieckiej?

— Od chwili podjęcia badań węzłowych na temat integracji ekonomicznej krajów RWPG, współdziałamy z Międzynarodowym Instytutem Problemów Ekonomicznych RWPG w Moskwie, z którym nasza uczelnia podpisała specjalną umowę. Ostatnio rozszerzyliśmy zakres tej współpracy i nawiązaliśmy kontakty z Instytutem Ekonomiki Świata węgla Systemu Socjalistycznego Akademii Nauk ZSRR.

— W zespołach naukowo-badawczych, którymi kieruje pan od 1971 roku, obok pracowników naukowych znajdują się przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Taboru Ko-

lejowego „Tasko” w Poznaniu oraz poznańskich Zakładów Metalurgicznych „Pomet”. Prowadzone przez zespół badania mają więc z pewnością bezpośrednie znaczenie dla praktyki gospodarczej.

— Istotnie. Powiem więcej: dość szybko wdrożenie proponowanych przez Polskę rozwiązań, które zrodziły się w naszej uczelni, było możliwe dzięki inspiracji „Tasko”. Działając wspólnie z „Pometem” zjednoczenie to pełniło funkcję koordynatora prac nad ustaleniem cen przez Grupę Roboczą Stałej Komisji Przemysłu Maszynowego.

Zacznijmy jednak od początku. Wiadomo, że szybki wzrost zapotrzebowania na przewozy



pasażerskie i towarowe decyduje o stałej rozbudowie transportu kolejowego, co uwarunkowane jest m. in. stosowaniem nowych urządzeń konstrukcyjnych. Urządzeniem „spinającym” wagony, zastępującym sprężę śrubowe i zderzaki stosowane jeszcze w Europie Środkowej i Zachodniej jest spręż samoczynny, który pełni także rolę łącznika prze wodów powietrznych i elektrycznych. Koszt wymiany urządzeń jest bardzo duży, ale badania ekonomiczne wykazały celowość tej operacji pod warunkiem, że zarządy kolei przyjmą taki sam znormalizowany typ sprężu, a wprowadzenie go do eksploatacji nastąpi równocześnie we wszystkich państwach Europy. W toku prac nad przygotowaniem produkcji sprężu samoczynnego zrodziła się koncepcja jej specjalizacji i koordynacji, pojawił się także, oczywiście skomplikowany, problem cen.

W 1974 roku koordynatorem prac nad cenami została delegacja polska. Wtedy też zapropowaliśmy zastosowanie modelu cen, którego wersja wdrożeniowa została przyjęta w 1975 roku pod nazwą „Wspólna metodyka ustalania cen orientacyjnych na sprzęg samo czynny...” i stanowi oficjalny dokument RWPG. Model ten umożliwił uczestnikom porozumienia specjalizacyjnego osiągnięcia kompromisowego roz-

wiązania, polegającego na powiązaniu ustalanych cen zarówno z cenami światowymi podobnych wyrobów, jak też — najogólniej mówiąc — z warunkami produkcji w poszczególnych krajach. Dzięki temu „Wspólna metodyka” mogła być zastosowana do obliczania poziomów cen.

— Polska, a dokładniej: poznańska propozycja przyjęta przez delegacje krajów RWPG dotyczy cen międzyrodowych elementów jednego tylko urządzenia...

— Chciałbym wyjaśnić, że Związek Radziecki, który wpro wadził u siebie już dawno urządzenie półautomatyczne, nie bierze udziału w pracach wspomnianej Grupy Roboczej. Mimo to „Metodyka ustalania cen” zainteresowała radzieckich ekonomistów z punktu widzenia zastosowania jej w innych dziedzinach. Nasz model był opracowywany z myślą o wykorzystaniu go również w innych sytuacjach, do rozwiązywania bardziej zawiłych kwestii związanych z programem międzynarodowej specjalizacji produkcji. Opracowane w Poznaniu metody są obecnie przygotowane do eksperymentalnego wdrożenia w kilku gałęziach przemysłu.

— Jakie są perspektywy współpracy poznańskich naukowców z ekonomistami Związku Radzieckiego?

— Akademia Ekonomiczna przygotowuje się do podjęcia funkcji koordynatora II stopnia grupy tematycznej w ramach problemu węzłowego, obejmującej powiązania produkcyjne i naukowe — techniczne krajów RWPG. Będziemy współpracować z radzieckim Instytutem Przemysłu Chemicznego w związku z zamiarem przygotowania przez naszą uczelnię (wspólnie z Instytutem Ekonomiki Przemysłu Chemicznego w Warszawie) dla celów wdrożeniowych metody określania kierunków specjalizacji produkcji małego przedsiębiorstwa. Obecnie przygotowujemy się do międzynarodowej konferencji naukowej na temat „Ceny wewnętrzne i międzynarodowe w gospodarce socjalistycznej”, która w maju odbędzie się w naszej uczelni.

Na zakończenie chciałbym dodać, że nasze badania nie ograniczają się do obszaru RWPG, gdyż nie traktujemy tej organizacji jako odczwierciedlenia od reszty świata. Interesują nas więc także powiązania krajów RWPG z rynkiem światowym oraz szersze problemy współpracy Wschód — Zachód.

Rozmawiał

ZYGMUNT ROLA



Hodowla wymaga inwestycji

Rozterki Szemborowa

Być w Strzałkowie i nie zająć Szemborowa czy Skarboszewa, to znaczy nie poznać problemów gminy, która pod względem towarowości produkcji rolnej plasuje się na czołowych miejscach w województwie konińskim. Nierazkie są tutaj gospodarstwa, w których sprzedaje się sto i więcej ton ziarna i kilkanaście ton rzepaku lub kilkadziesiąt ton mięsa. Rolnicy z Szemborowa np. sprzedają średnio jedną tonę ziarna z hektara użytków rolnych, ale... zaledwie 100 kg mięsa, podczas gdy analogiczne wskaźniki dla całej gminy wynoszą pół tony ziarna i 250 kg mięsa z jednego ha. I nie może być inaczej skoro w tym że Szemborowie obsada inwentarza na 100 ha stanowi zaledwie 1/3 wielkości obliczonych dla całej gminy. Wyposażony w kilka niezbędnych wskaźników statystycznych, udałem się więc do Szemborowa aby sprawdzić ich prawdziwość na miejscu. Rolę przewodnika pełnił sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Strzałkowie, Janusz Kryszczak, człowiek młody i teren ten (z racji pochodzenia) dobrze znający, który aktualnie studiuje na Akademii Rolniczej.

Jest tu ponad 60 gospodarstw, średnio po około 20 ha

ziemi, II i III klasy. Na statystyczne gospodarstwo przypada prawie jeden ciągnik i pięć prywatnych kombajnów (wśród nich jeden „Bizon”).

40 samochodów osobowych — to już widomy dowód na możliwości wsi. Zresztą... prezentuje się ona tak jak powinna: szerokie jezdnie, chodniki, wodociągi, kanalizacja, oświetlenie — wszystko w zasadzie zrobione własnym nakładem pracy. „Pracowaliśmy nad tym przez kilka lat — mówi sołtys Kazimierz Ryszkiewicz — wypracowywane wtedy w czynie społecznym wartości stawały nas na czołowych miejscach w kraju, ale nie o splendor chodziło, a o wygodę...”

Swoje 24-hektarowe gospodarstwo sołtys połączył z 20 hektarami wychowanka, Michała Górniego, tworząc coś w rodzaju zespołu uprawowego. Na 10 ha sieją rzepak, 8 ha przeznaczają pod gorczycę, na reszcie pszenica ozima lub jara. Pod dachem stoją maszyny.

— Bez tego nie obrobiłbym tylu hektarów. Mam już 65 lat — mówi Ryszkiewicz. — Z pewnością wygodniej byłoby korzystać z usług kółka, ale chcąc zebrać 50 q pszenicy czy 40 q rzepaku z hektara, trzeba kółko tego chodzić. O wysokości plonu decydują nie-

kiedy godziny, a przecież kółkowe maszyny nie czekają aż ja je będę potrzebował.

Taki sam pogląd reprezentuje Jerzy Szczepaniak. Ze swoich 30 hektarów ziemi III klasy aż 20 przeznaczają pod pszenicę. Na ośmiu uprawia rzepak, na dwóch — ziemniaki. Hoduje 20 tuczników — oł, aby nie wyjść z wprawy — mówi. W przyszłości zamierza wybudować chlewnię z prawdziwego zdarzenia. Wtedy zmieni strukturę zasiewów aby zabezpieczyć paszę dla trzody. Muszą to jednak być setki sztuk rocznie, gdyż tylko tak ustawiona hodowla gwarantuje zyski i satysfakcję. Na razie dochody takie zabezpiecza intensywna uprawa ziem. 50—60 q pszenicy czy ponad 40 q rzepaku z hektara, jakie uzyskuje się tutaj (nie od wczoraj) umożliwiło zgromadzenie środków na mechanizację prac polowych.

Posiadając maszyny, można pracować w pojedynkę na 30—40 hektarach ziemi. Intensywne nawożenie, w niektórych przypadkach w granicach 500 kg NPK na hektar, właściwie wykonywanie wszystkich zabiegów agrotechnicznych pozwoliło w znacznym stopniu uniezależnić wysokość

Dokończenie na str. 6

BOGDAN ZDANOWSKI

Wśród 33 000 sklepów „Społem” na terenie całego kraju, 22 000 to sklepy małe, do 50 metrów kwadratowych powierzchni. Warunki pracy w takich placówkach są niezwykle trudne. Przed kilku laty przeprowadzono badania na temat warunków pracy i wysiłku fizycznego pracowników handlu, a raczej sprzedawców, bowiem za ladą sklepów stoją głównie kobiety — 85 procent wszystkich sprzedawców.

Mniej więcej 80 procent placówek handlowych „Społem” to małe lokaliki bez odpowiednich, ułatwiających pracę lub zmniejszających wysiłek fizyczny urządzeń. Badania wykazały, że dziennie ekspedientka sklepu spożywczego przenosi, podnosi, wyładowuje blisko 2 tony towaru. Przy braku odpowiedniego zaplecza towar składowany jest w piwnicy. Jeśli prowadzą do niej schody o 14 stopniach, to przy wynoszeniu towaru liczba skurczów serca zwiększa się do 150 na minutę (w porównaniu z przeciętną 86 uderzeń występująca u człowieka nie wykonującego pracy fizycznej). Wnoszenie do sklepu porannej dostawy pieczywa i mleka powoduje obciążenie wyrażające się obciążeniem serca, większym o 60 procent w porównaniu do stanu spoczynku. Praca sprzedawczyń w sklepach spożywczych porównywana jest

Po drugiej stronie lady

Pani ekspedientka — puls 150

wprost do ciężkiej pracy fizycznej i nie ma w tym przesady, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że kobieta ma mniejszą — z reguły — siłę fizyczną od mężczyzny.

Najczęściej spotykane choroby wśród ekspedientek to schorzenia kręgosłupa, zylaki i płaskostopie. Wobec braku w handlu przemysłowej służby zdrowia nie ma dokładnego rozeznania w tej dziedzinie. Handlowcy ubiegają się o to, aby te schorzenia uznać za choroby zawodowe, jak dotąd bezskutecznie.

Duże miasta mają placówki handlowe, których standard lokalowy jest z reguły wyższy niż tych z małych miasteczek i wsi. Buduje się w miastach duże pawilony, domy towarowe, posiadające odpowiednie zaplecze i magazyny, są wózki do przewożenia towarów, narzędzia do otwierania opakowań i inne urządzenia ułatwiające pracę sprzedawcy. Są wydzielone pomieszczenia dla odpoczynku i zjedzenia posiłku. Tego nie mają — także w miastach! — małe sklepiki usytuowane w starym budowni-

ctwie, tego nie mają sklepy w małych miasteczkach. W ostatnich latach sytuacja ulega poprawie. Powstają przestronne pawilony, likwiduje się różne „dziuple” w których brak miejsca nie tylko dla sprzedawcy i towaru, ale i dla kupującego.

Wiele starań czyni się w kierunku poprawy jakości obuwia i odzieży ochronnej. Jak jednak poinformowano mnie w WSS „Społem”, niestety nie zawsze odpowiada ona wymaganiom normom. Przykładem — grzechy producentów obuwia dla ekspedientek zapobiegające płaskostopiu: za wysoki obcas, za wysoka lub za niska cholewka, stopa ślizga się po wkładce ortopedycznej, buty parzą stopy — nieodpowiedni klej, mała przewiewność, itd. itd. Botki filcowe na zimę: łatwo przemiekają, odklejają się podeszwy, brak wkładek ortopedycznych. Sprzedawczynie woła więc używać własnego obuwia, które przecież jest... równie nieodpowiednie do tej pracy.

Władze spółdzielczego handlu wo-

jują, aby tę sytuację poprawić, nie zawsze jednak uwaga zwrócona projektantowi i producentowi daje pożądaną rezultaty.

W ostatnich latach wiele uwagi poświęca się poprawie warunków pracy sprzedawców, pracowników magazynów i zakładów produkcyjnych „Społem”. Eliminuje się prace ciężkie i uciążliwe poprzez coraz szersze wprowadzanie urządzeń do transportu, zakładanie urządzeń klimatyzacyjnych, dokonywanie badań stężeń substancji toksycznych i zapylenia (paczkarnie, piekarnie). Ogranicza się i eliminuje hałas na stanowiskach pracy, poprawia stan pomieszczeń higieniczno — sanitarnych.

„Społem”, które od ubiegłego roku stało się prawdziwym potentatem w handlu miejskim zapewnia swoim pracownikom wypoczynek urlopowy we własnych domach wczasowych i innych. W zasadzie każdy wniosek jest załatwiony pozytywnie. Wymienimy jeszcze kolonie dla dzieci, obozy dla młodzie-

ży, turnusy dla dzieci o ciężkich schorzeniach. „Społem” jest jedyną organizacją handlową, która ma Dom dla Małego Dziecka w Centurii w woj. katowickim, gdzie młode matki umieszczają swoje dzieci. Dom ten czynny jest przez okrągły rok.

Największą troską są sprawy mieszkaniowe. W ciągu ostatnich siedmiu lat — przykładowo — pracownicy warszawskiego WSS otrzymali tylko kilka mieszkań. Gdzie indziej nie jest inaczej. Problem jest duży, ponieważ handel szuka rąk do pracy, a wciąż jeszcze społecznie niska ranga zawodu sprzedawcy nie wpływa na wzrost zatrudnienia.

Patrząc z drugiej strony lady na kobietę odziewającą skrzynię z ziemniakami czy pojemnik z chlebem nie zastanawiamy się często nad tym, jak ciężka to praca i jak trudno czasem zdobyć się na uśmiech. Złazłszy, że w ciągu zmiany przewija się przez przeciętny sklep blisko 1500 osób, a samych przyjeżdżających towaru — i to bez zamykania drzwi, w trakcie sprzedaży — bywa aż... dziesięć. Mając to wszystko na względzie można chyba proponować, by formuła kontaktów klienta ze sprzedawcą wyrażała się w hasło: uśmiech — za uśmiech!

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

pełnym GŁOSem

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

U progu naukowej samodzielności

Na poznańskich uczelniach działa obecnie około dwieście czterdzieści kół naukowych zrzeszających blisko dwa tysiące młodych adeptów nauki, dla których praca badawcza poszerzająca program studiów stanowi drogę spełnienia marzeń, dającą przy tym osobistą satysfakcję.

Najdłuższą tradycję ma w Poznaniu Koło Naukowe Przyrodnicze im. Adama Mickiewicza. W jego półwiecznych dziejach odnaleźć można nazwiska byłych studentów, którzy zapisali niejedną wspólną kartę rozwoju polskiej nauki. Długie tradycje posiada również Studenckie Towarzystwo Naukowe w Akademii Medycznej oraz Koło Naukowe Ekonometrii w Akademii Ekonomicznej, zaliczane do najlepszych w kraju.

Obok tradycyjnych form pracy — wakacyjnych obozów naukowych i seminariów, od niedawna wprowadza się także pożyteczny zwyczaj wiązania planów pracy kół z programami naukowo-badawczymi instytucji. Studenci podejmują więc tematy, nad którymi nierzadko pracują kilka lat. Tak właśnie dzieje się w przypadku interdyscyplinarnych badań prowadzonych w Trzciance i Jeziorosku. Młodzi studenci — naukowcy wykonują również programy badań na zamówienie Zakładów „Predom-Romet” w Bydgoszczy. Przewodniczący „Barka” w Kołobrzegu, Odlewni Żeliwa HCP w Srebnie.

Przykładem długotrwałych interdyscyplinarnych badań jest akcja „Jeziorosko” zainicjowana przed pięć lat w obrębie projektowanego zbiornika retencyjnego, gdzie przewiduje się dość radykalne zmiany w najszerzej rozumianym środowisku przyrodniczym. Celem badań, w których uczestniczą piętnaście studenckich kół naukowych z Akademii Rolniczej, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Akademii Medycznej, Politechniki Poznańskiej, Akademii Ekonomicznej i Akademii Wychowania Fizycznego oraz Uniwersytetu Łódzkiego jest sporządzenie dokumentacji i wielostronnej analizy przydatnej w projektowaniu, budowie i eksploatacji zbiornika.

Podsumowanie studenckich badań znaleźć można w wydawnictwie Akademii Rolniczej „Jeziorosko”, w ogólnopolskich pismach studenckich — dwumiesięczniku „Problemy studenckiego ruchu naukowego” i „Zeszytach nauk rolniczo-leśnych i przyrodniczych” oraz w „Debiutach ekonomicznych” Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, a także w periodykach wydawanych przez Akademię Medyczną.

Młodzi naukowcy z poznańskich uczelni przygotowują się obecnie do kilku spotkań branżowych. M. in. w trzeciej dekadzie kwietnia w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza odbędzie się ogólnopolskie seminarium kół naukowych filologów i językoznawców.

Z.R.

HUMOR I SATYRA



W bibliotece uniwersyteckiej.

Uczyć się i działać mądrze, szczerze, żarliwie

Rozmowa ze Stanisławem Gabrielskim — przewodniczącym ZG SZSP

O osiągnięciach i problemach stojących przed organizacją studencką, o udziale środowiska akademickiego w życiu uczelni, a szerzej — w życiu kraju — rozmawiamy z przewodniczącym Zarządu Głównego SZSP — Stanisławem Gabrielskim.

— Za kilka dni rozpocznie się drugi Zjazd SZSP. Dobiega końca przedzjazdowa dyskusja. Jak ocenić jej przebieg i rezultaty?

— Mamy dużą satysfakcję już z tego powodu, że w dyskusji wzięło udział całe studenckie środowisko. Tezy na zjazd stały się podstawą szerokiej dyskusji nie tylko o sprawach dotyczących studentów bezpośrednio. Mówiło się bowiem również o sprawach interesujących wszystkich Polaków. Były to wypowiedzi rozsądne i mądre, szczerze i żarliwie.

Przedzjazdowa dyskusja stanowiła jednocześnie wnikliwą ocenę ideowo-wychowawczych doświadczeń organizacji „służby także skonkretyzowaniu nowych inicjatyw. Wszyscy są zgodni, co do tego, że koncepcja SZSP sprawdziła się w praktyce. Przed 4 laty podjęliśmy naprawdę historyczną decyzję, integrując działające wcześniej na uczelni trzy organizacje. Socjalistyczny Związek Studentów Polskich określony został jako organizacja ideowo-polityczna, masowa, o powszechnym charakterze oddziaływania.

— Masowość i charakter ideowo-polityczny, to dwa założenia podstawowe, czy łatwo je realizować równocześnie?

— My nie zrażamy się trudnościami. Chcemy, aby każde nasze działanie nasycone ideowością, zaangażowaniem, aby SZSP był szkołą patriotyzmu. Pragniemy przecież, żeby w naszej organizacji wyrastał człowiek kierujący się zawsze społecznymi motywami działania, postępujący zgodnie z głoszonymi ideałami. Co roku na studiach stacjonarnych i zaocznych rozpoczyna naukę 120 000 studentów. Trzeba zaszczepić tym młodym ludziom pasję przeobrażania świata, wytrwałość i konsekwencję w działaniu. Wydaje się, że sprawdzone metody pracy ideowo-wychowawczej, takie jak szkoły aktywu, turnieje wiedzy politycznej, udział w obchodach rocznic — w tym roku studentów wezmą szczególnie aktywny udział w obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — zdają egzamin. Wzrosły szeregi partyjne oraz świadomość polityczna środowiska studenckiego, dzięki czemu na wszystkich naszych uczelniach panuje atmosfera sprzyjająca dobrej, rzetelnej pracy.

Mówiąc o zorganizowanych formach pracy ideologicznej nie możemy zapomnieć, że podstawową komórką organizacji jest grupa działająca. Chcemy, żeby to była grupa przyjaciół, w której rozmawia się na każdy temat. Praca w organizacji to, rzecz można, drugi fakultet.

— Dochodzimy do spraw partnerstwa w szkole wyższej...

— To już są fakty — jesteśmy dla władz szkoły wyższej partnerem, nasz głos liczy się w każdej kwestii dotyczącej życia uczelni. Najważnym zadaniem jest wychowanie młodego absolwenta, który będzie dobrze przygotowany zawodowo, ale także społecznie i politycznie.

— Mówimy o celach, proponujemy przejść do sprawy środków.

— Przypomnę najpierw jeden pewnik: najważniejszym celem studenta była i jest nauka. Aż na chwilę nie możemy o tym zapomnieć. Podnoszeniu wyników nauczania służy szereg naszych akcji. Wymienię tylko niektóre: Kon-

kurs Kopernikowski, olimpiady zawodowe i językowe, przeglądy wyników w nauce, Turniej Młodych Mistrzów Techniki, przeglądy stanu dydaktyki i nauczania. Stawiamy na nowoczesną uczelnię, dlatego dążyć musimy do unowocześnienia form nauczania. Propagujemy indywidualny tok studiów, chcemy, aby więcej studentów weszło do laboratoriów i pracowni naukowych. Na razie jednak dopiero 0,4 procent studentów zdobywa wiedzę systemem indywidualnym. To stanowczo za mało.

— Nowoczesna uczelnia musi utrzymywać stały kontakt z życiem społecznym, z gospodarką narodową.

— Oczywiście, zdajemy sobie z tego sprawę, i co ważniejsze, mamy w tym zakresie spore osiągnięcia. Wiadomo, że studia stanowią tylko pewien etap w życiu człowieka, student żyje przecież tymi samymi problemami, co całe społeczeństwo: to samo go cieszy, to samo martwi. Organizacja nasza od początku swego istnienia postawiła na zacieśnienie więzi z młodzieżą robotniczą i chłopską, z organizacjami politycznymi, na zbliżenie do regionu. Tylko w roku ubiegłym w czasie wakacji 120 000 studentów wyjechało „w teren”, biorąc udział w różnego rodzaju akcjach: w obozach naukowych (studencki ruch naukowy skupia w 1200 kołach ponad 25 000 członków), w hufcach pracy, akcji żniwnej i praktykach robotniczych. W roku ubiegłym zainaugurowaliśmy nową, wielką akcję „Chelm-80”. Założyliśmy sobie śmiały plan kompleksowego zagospodarowania województwa chełmskiego. Oprócz udziału w inwestycjach, studenci proponują także program kulturalny i sportowy.

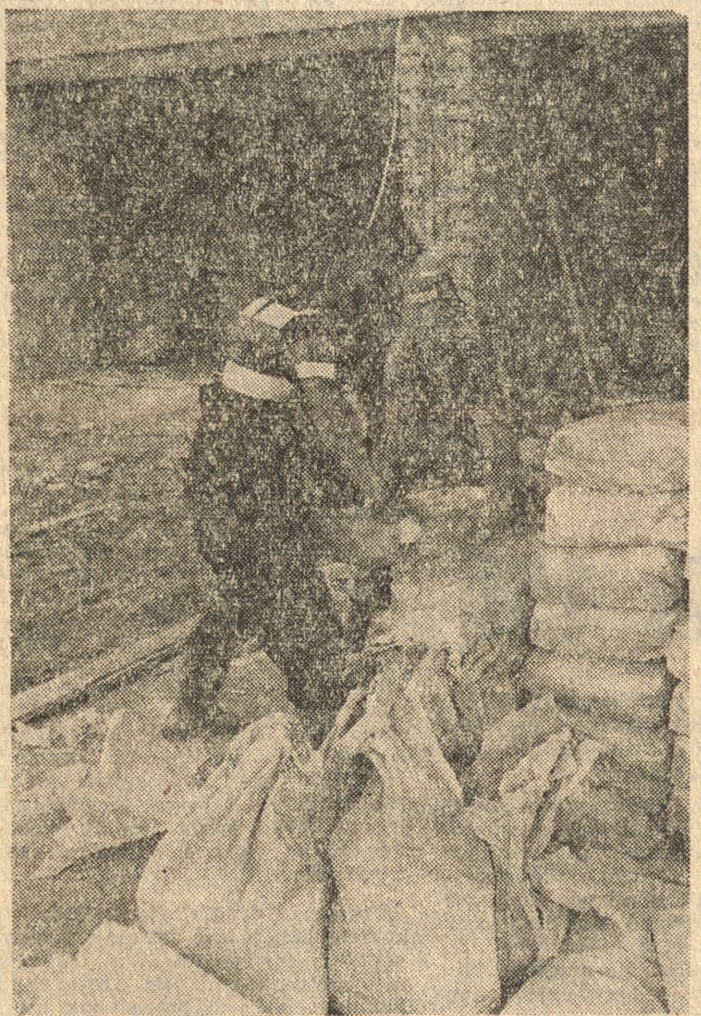
— Jakie najważniejsze sprawy zostaną do rozwiązania po drugim zjeździe organizacji?

— W okresie między zjazdami środowisko studenckie dzięki decyzjom partii i rządu w ogromnym stopniu poprawiło swój „stan posiadania”. Poprawiła się sytuacja materialna studentów dzięki reformie stypendialnej, rozwinęła się baza socjalna, dostrzeżony i wstępnie uregulowany został trudny i bardzo ważny problem małżeństw studenckich. Pozostało jednak kilka jeszcze spraw do załatwienia. Generalnie program SZSP wybiega daleko poza okres 4-5 lat studiów. Chcemy troszczyć się o to, aby start absolwenta był łatwiejszy niż dotychczas. Ujmując problem, chodzi o lepsze wykorzystanie szansy, jaką dla kraju stanowi każdy nowy rocznik absolwentów szkół wyższych. Trzeba będzie zastanowić się nad tym, w jaki sposób bardziej racjonalnie gospodarować kadrami z wyższym wykształceniem. W tym zakresie wystąpiło bowiem szereg niepokojących zjawisk, o to na przykład o badaniach wynika, że około 30 procent ogółu absolwentów pracuje niezgodnie ze swoim kierunkiem wykształcenia. Drugie zjawisko niepokojące — start życiowy młodego człowieka z dyplomem jest spóźniony o 5-6 lat w stosunku do rówieśnika poprzestającego na szkole średniej. Niezbędna stała się chyba reforma systemu zatrudnienia. Modyfikacja systemu stypendiów fundowanych, wprowadzenie takich bodźców, również ekonomicznych, żeby absolwent nie trzymał się kurczowo wielkiej achemeracji, gdzie często jego możliwości i kwalifikacje nie są w pełni wykorzystywane. Stworzyć mu taką szansę, aby mógł dać z siebie jak najwięcej. Jest to wielka sprawa dla kraju, dla nas wszystkich.

Rozmawiał

ZDZISŁAW PIETRASIK

Budujemy dla siebie



Pod hasłem „Udział w budowie bazy socjalnej ambicją każdego studenta” Zarząd Wojewódzki SZSP w Poznaniu zainicjował przed ponad dwoma laty — pierwszy w kraju — akcję pomocy studentów przy wznoszeniu domów akademickich; jej uczestnicy pomagają jednocześnie przy budowie innych obiektów dla budownictwa mieszkaniowego. Przedsięwzięcie to objęło około 5 000 słuchaczy poznańskich uczelni, którzy zbudowali w wartości 4,5 mln złotych. Na zdjęciu: słuchacze Akademii Medycznej pomagali w budowie akademika przy ul. Przybyszewskiego. W tym nowoczesnym DS-ie mieszka dziś 860 osób. (wig)

Fot. — J. Kukieła

NAJMŁODSZY

literaturę fachową. Co najmniej raz w tygodniu zostają do późna w uczelni, by tam spokojnie popracować.

Tak oto wygląda pokrótce mój typowy rozkład dnia. Przed rokiem czy dwoma był jeszcze prostszy: od rana do wieczora (no, czasem od południa — gdy Michał liczył parę miesięcy lub gdy chorował) siedziałem w uczelni i tam w każdej wolnej od zajęć chwili przygotowywałem pracę...

Staliśmy w niewielkim pokoiku. Dwa dziecięce łóżeczka, łapczan, szafy, pomocnik, krzesła; na stół nie starcza już miejsca. I przybysza nie bardzo jest gdzie posadzić.

— To nasze „M-4”, mieszkanie dla czteroosobowej rodziny — powiadała żarłom gospodarka. Do spółdzielni należymy od siedmiu lat. Złożyliśmy wniosek o przyspieszenie przydziału praw do M-4. Może zostanie uwzględniony...

Przed spólkaniem zerkam w krótką, otrzymaną w dziesięć „wizytówkę” doktora Juliusza Poltza: Lat — 26. Znał, ojciec dwóch synów. Uko-

zone dwa fakultety — Wydział Elektryczny Politechniki Poznańskiej (1974) i studia matematyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza (1976); obydwa z wyróżnieniem. 28 lutego 1974 był jeszcze studentem, dzień później, gdy koleżdy z roku słuchali wykładów, uczestniczyli w zajęciach i z indeksami chodzili po zaliczeniu, on przekraczał progi „polibudy” jako asystent (było to możliwe dzięki indywidualnemu tokowi studiów, który pozwolił mu „zaoszczędzić” dziewięć miesięcy). Tuż był już „panem magistrem”, a na UAM do „panów magistrów” biegali po zaliczeniu jako student IV roku matematyki. Przed niespełną miesiacem — 15 marca — Juliusz Poltza obronił rozprawę doktorską pt. „Iliracyjne metody obliczania pola elektromagnetycznego”. (Jego promotorem był prof. dr Ryszard Sikora ze Szczecina, a jednym z recenzentów prof. dr Mirosław Dąbrowski z PP, który pierwszy zauważył jego nieprzeciętne zdolności i już, będąc na II roku, kazał mu się zastanowić nad ewentualną pracą naukowo-dydaktyczną). Ze

O

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Cudzoziemcy na uczelniach Poznania

„Do Polski przywiodła mnie Maria Skłodowska-Curie...”

Znalazłem się w Polsce to właściwie zasługa... imienia mojego ojca, a może jeszcze bardziej omyłki naszych urzędników, którzy „przechrzcieli” go z Gabriela na... Kuri.

Co to ma wspólnego z przyjazdem do waszego kraju? Otóż, kiedy w liceum nauk ścisłych w Kamisli, przerabiałem na chemii książkę o Marii Skłodowskiej-Curie, pytano mnie zewsząd, czy łączą mnie, a ściślej ojca (Kuri i Curie — wymawia się u nas tak samo) jakies więzy rodzinne z wybitną uczoną. Wiem, że dla Polaka podobne pytanie jest równie naiwne co i bezzasadne. Tak zresztą jak moja „własna” na nie odpowiedź: albowiem mając szczególną słabość do przedmiotów ścisłych i przyrodniczych, postanowiłem — nauczyci się wspomnianej lektury prawie na pamięć — spróbować choć trochę naśladować Marię Skłodowską. Odnosiłem mi imponowała. Z czasem zrodził się nawet pomysł zobaczenia i poznania jej ojczyzny. Nigdy jednak nie przypuszczałem, iż te marzenia staną się w tak niedługim czasie realne...

Rząd polski zafundował Syrii w 1971 roku pięć miejsc na swoich uczelniach rolniczych. Ponieważ odpowiadałem warunkom otrzymania owej nagrody, szkoła zgłosiła moją kandydaturę. Później wszystko po toczyło się tak szybko i nieoczekiwanie (egzamin, załatwienie formalności), że nim na prawdę dotarła do mojej świadomości radosna wieść, wyładowałem wraz z czterema kolegami na warszawskim Okęcu. Po siedmiomiesięcznym pobycie w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w Łodzi, skierowano mnie do poznańskiej Akademii Rolniczej (wówczas jeszcze Wyższej Szkoły Rolniczej).

Z początkiem nowego roku akademickiego rozpoczął studia na Wydziale Technologii Żywności. Zbliżała się do finału pięcioletniej nauki — przygotowuję pracę magisterską, zatytułowaną „Dodatek skrobi modyfikowanych do pieczywa”, pisaną pod kierunkiem prof. dr. Henryka Gąsiorowskiego. Studia traktowałem bardzo poważnie. Wiele bowiem, iż po powrocie do Syrii będzie jednym z nielicznych w swoim kraju, a bez wątpienia jednym w rodzinnym mieście Kamisli specjalistów z tego zakresu; wie, że wiedzę będzie przekazywał innym. Już teraz spóści się do tłumaczenia z języka polskiego na arabski fachowej literatury, której w Syrii nie ma.

Dwudziestosióstoletni Michał Abdalla włada naszym językiem nie gorzej niż rodzimym Polak. Nie bez przyczyny

ny zresztą ma opinię najlepszego mówiącego po polsku obcokrajowca, przebywającego w Poznaniu. Złożyli powiadają iż właśnie dlatego wybrano go przewodniczącym Środkowego Komitetu Studentów Zagranicznych.

Jest jednym ze 180 obcokrajowców, zdobywających wiedzę w ośmiu poznańskich uczelniach, a zarazem jednym z animatorów poczynań SKSZ.

„Centrala” — Ogólnopolski Komitet Studentów Zagranicznych, zrzeszający 3000 osób, to twór na wskroś specyficzny: skupia wszystkich cudzoziemców studiujących w polskich szkołach wyższych, więc przedstawiciele ponad 50 państw, ludzi z różnych kręgów geograficznych, kulturowo-obywatelskich, językowych; ponad to należy do nielicznych — ponoć jest wręcz jedyną — tego typu organizacją w krajach Europy. A jednak owa „wieża Babel” przejawia niesłychaną aktywność w działaniach. I to nie wyłącznie we własnym środowisku. Przykładem może być właśnie komitet poznański.

Oddajmy ponownie głos „jego” przewodniczącemu:

— Dewiza naszych działań nie jest zbyt wyszukana: ukazywać Polakom (nie tylko młodzieży akademickiej) najbardziej charakterystyczne elementy naszej kultury i najistotniejsze sprawy naszych państw i narodów, poznawać się nawzajem między sobą i wspólnie poznawać Polskę. Te ramy znaczą konkretne formy działalności — spotkania z ciekawymi ludźmi miasta, regionu, kraju, spotkania i dyskusje naszych grup z załogami zakładów pracy i polską młodzieżą, pogadanki, dyskusje, występy artystyczne, „dni” lub „tygodnie” poszczególnych krajów, krajoznawcze obozy, uczestnictwo w akcjach SZSP — naszego partnera i przyjaciela.

Niektóre przedsięwzięcia naszej organizacji mają charakter ogólnopolski, np. niedawny Festiwal Piosenek Studentów Zagranicznych.

Z różnych pochodzimy państw i kontynentów, różną są nasze obyczaje i języki, lecz łączą nas naturalnie o prócz wdzięczności dla Polski kraju który dał nam możliwość kształcenia się — wielką wspólną sprawą: walka o pokój na świecie i o socjalizm w naszych krajach...

Tyle Michał Abdalla. Zarówno on, jak i reprezentanci pozostałych środowiskowych komitetów studentów zagranicznych, będą gośćmi II Zjazdu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W. N.

Nie wystarczy należeć

Nie ma co kryć: część studentów, członków naszego Związku, charakteryzuje zw. postawa konsumpcyjna. Postawa wycieczkowania „aż kłosa” zapnie na ostatni guzik organizację obozu czy wycieczki, aż zaprosi na „gotową” imprezę (najlepiej dając w rękę bilet). W siedzibie SZSP jawiają się zwykle w okresie rozdzielania atrakcyjnych podróży zagranicznych, przydziału promess dewizowych itd. Wtedy na siłę pragną się robić „aktywnymi działaczami”.

Myślę, iż zwalczanie takich postaw należy do istotnych zadań Związku i nad wypracowaniem form zmierzających do zmiany owej sytuacji powinniśmy zastanowić się na Zjeździe.

Podłożem tej bierności leży, jak sądzę, po części w złej pracy nas samych — działaczy. Zajmujemy się przeważnie sprawami „wielkimi i ważnymi”, tymczasem brak nam kontaktów z podstawowymi ogniwami SZSP — grupami działaniami, które robią co chcą, czyli bardzo często — nic. Ważne zwłaszcza jest wyjście przez rady wydziałowe i uczelniane z propozycjami i konkretnym programem pracy do studentów I roku, wkraczających dopiero w nurt życia akademickiego i organizacyjnego. Liczenie wyłącznie na ich samodzielność prowadzi zażwyczaj do zagubienia się najmlodszych kolegów i zniechęcenia do działalności w Związku. Sytuacja odwrotna powoduje natomiast z czasem wyzwalanie się inicjatyw i aktywności poszczególnych członków grupy. I o to chodzi.

Ale bywa też, że na przykład dobry student, posiadają

DWUGŁOS DELEGATÓW



Fot. (2) — H. Karza

cy rozległą wiedzę jest „życiowym niedorajdą”, nie potrafi niczego (choćby najprostszego wycieczki) zorganizować. A przecież absolwent uczelni, wychodząc z niej w „dorosłe życie”, powinien oprócz dysponowania odpowiednią porcją wiadomości zawodowych charakteryzować się dojrzałością społeczną i polityczną, której najlepszą szkołą jest przecież organizacja studencka. Trzeba inteligencję każdego członka SZSP wykorzystywać w działalności Związku — organizacji masowej, a nie stowarzyszenia aktywu. Wiąże się z tym kwestia skuteczności pracy ideowo — wychowawczej, o której pełni będzie można mówić wtedy, gdy idee działalności SZSP staną się zrozumiałe dla wszystkich.

Być członkiem SZSP znaczy nie tylko doń należeć, ale w nim działać.

Mówi Maria Krysiak, studentka II roku Wydziału Zootechniki Akademii Rolniczej w Poznaniu, sekretarz Rady Uczelnianej SZSP.



Zakłady pracy widzą w nas z reguły tylko pracowników, my zaś czujemy się w znacznej mierze, czego już pracodawcy jakoby nie mieli ochoty zauważyć, studentami. W zakładach studia traktuje się zazwyczaj jako czyjeś prywatne hobby. Myślę, że tę dziwną nieco sytuację można by poprawić poprzez większe zaangażowanie związków zawodowych w sprawy studentów pracujących. Pragnę w imieniu moich kolegów postulować na Zjeździe nawiązanie ściślejszej współpracy między SZSP a CRZZ. Bardzo ułatwiłyby życie studenta pracującego udział instancji związkowych zwłaszcza w dwu sprawach: pomocy przy egzekwowaniu od kierownictwa zakładów przy służących nam urlopów i ulg, które — mimo że zabezpiecza je ustawa — otrzymać niejednokrotnie trudno oraz w zapatrzeniu zakładowych bibliotek w skrypty i podręczniki.

Inne sprawy, które chciał-

Praca i studiowanie

bym przedstawić na studenckim forum, to pakiet propozycji zmierzających do podniesienia efektywności studiów. Nie są one zbyt odkrywczymi, lecz gdyby je w pełni realizować, rezultaty byłyby szybko widoczne. Chodzi o kierowanie najlepszych studentów pracujących na indywidualny tok studiów magisterskich, o zmniejszenie liczebności grup ćwiczeniowych do 15 osób, o zorganizowanie przez SZSP korepetycji czy repetytoriów dla osób mających z różnych powodów zaległości w nauce. Pragnę też przedstawić propozycję, aby rok akademicki dla studentów pracujących trwał (taki rytm jest już na Politechnice Poznańskiej) od lutego do lutego. Wówczas jedna sesja egzaminacyjna przypada w czerwcu, druga — w lutym. O ile łatwiej utrzymać w tych miesiącach urlopy czy zwolnienia wie chyba każdy studiujący pracownik. Jest to zarazem duże ułatwienie nie dla zakładów pracy.

Jedną z form zacieśniania kontaktów między studentami pracującymi a stacjonarnymi mogłaby być opieka tych pierwszych nad odbywającymi w zakładach praktyki i młodszymi kolegami. Sprzyjałoby to też zacieśnianiu współpracy SZSP z zarządami zakładowymi ZSMP.

Mówił Ryszard Cwiertnia — pracownik Fabryki Silników Okrętowych HCP, student V roku Wydziału Maszyn Rolniczych i Pojazdów Politechniki Poznańskiej, wiceprzewodniczący Rady Uczelnianej SZSP. (wig)

Partia rozmawia z młodzieżą

Znaczna część dyskusji poprzedzającej II Zjazd SZSP dotyczy spraw ulepszenia programu działań ideowych. Poznańskie środowisko akademickie będzie na warszawskim forum ze znacznym dorobkiem w zakresie kształtowania postaw członków swej organizacji. Niewątpliwie główna w tym zasługa prowadzonej od czterech lat akcji pod hasłem: „Partia rozmawia z młodzieżą”.

Dziesiątki zorganizowanych od tej pory spotkań, dyskusji, konsultacji, sesji, narad, obozów czy „szkół aktywu” z udziałem przedstawicieli PZPR — przede wszystkim pracowników naukowych — dydaktycznych poszczególnych uczelni Poznania, działaczy politycznych różnego szczebla, animatorów życia gospodarczego — mają istotny wpływ na kształtowanie postaw obywatelskich, moralnych i społecznych braci akademickiej (nie tylko tej zrzeszonej w SZSP), na jej zaangażowanie w sprawy miasta, regionu, kraju.

Obecnie akcja „Partia rozmawia z młodzieżą” obejmuje około 60 procent studentów naszego środowiska. Powiększa się z każdym rokiem liczba członków i kandydatów PZPR z grona słuchaczy szkół wyższych. Z inicjatywy wojewódzkiej i uczelnianej instancji SZSP, podjętej wspólnie z komitetami uczelnianymi partii, powstały niedawno przy Akademii Rolniczej, Politechnice i Uniwersytecie ośrodki pracy ideowo-wychowawczej. (wn)

„Biała niedziela”

Koło stu prac, czterdziestu członków działających w uczelnianych oraz w „centralnej” przy ZW SZSP w Poznaniu studenckich agencjach fotograficznych złożyło się na wystawę fotografii „Student — znaczy...” w 14. bm. w salonie Polskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Paderewskiego 9 z okazji II Zjazdu SZSP i poirwa do 19 kwietnia. Obok jedna z prac „Biała niedziela”. Jej autorem jest Zbigniew Kulak. (wig)



Każdy był beanem...

Nielatwo jest zostać studentem. Jeszcze większego trudu wymaga studiowanie. A jednak czas spędzony na uczelni — zwłaszcza gdy widziany jest z pewnego oddalenia, kiedy przechodzi we wspomnienie — ma zawsze barwy jasne i świeże. Pamięta się przecież atmosferę sal wykładowych, akademika, studenckiego klubu, nie zapomina się też społecznego działania ani gorących dni egzaminów. Zmieniają się style sposobu bycia studentów (na przykład dzisiaj nikt już nie nosi białej czapki), lecz każdy wie, że akademickie życie ma tradycję ciągłą i żywą.

Śladami jej początków są np. określenia „żak” i „brat żakowski”, a także nazywanie tych, którzy dopiero studia zaczynają — „beanami”. Bo według żakowskiego obyczaju zanim nowicjusz zaliczony został do studenckiego grona, musiał się poddać ostrzeżeniu. Jan Ptaśnik w książce „Życie żaków krakowskich” pisze: „Był to egzamin z cierpliwości, jakiej doświadczano na młodzieży świeżo zapisanej na uniwersytecie. Przez rozmaite udarczenia, nieraz tak okrutne, że potrzebna było prawdziwie świętej cierpliwości, starano się ją wypróbować”. Niekiedy przebiegało w tej próbie miarę, więc — jak pisał Aleksander Brückner w „Dziejach kultury polskiej” — w Krakowie ją w roku 1511 usunęli...

Obyczaj jednak nie zginął. Opisał go w „Zygmuntowskich czasach” Józef Ignacy Kraszewski, a i w czasach nam współczesnych nie zapomniano o „otrzesinach”. Odbываły się one także w Poznaniu!

Pamiętam poznańskie Gry Żakowskie w roku 1966 — wielkie juwenalia, na które składały się koncerty, konkursy, korowody przebierańców, którzy na dwa majowe dni „gród Przemysława od oczów miasta we władanie dostali”. Wówczas to na Placu Kolegiackim studenci Wyższej Szkoły Rolniczej przedstawili zabawne widowisko w staropolskiej formie — „Universalne sposobienie na żaki nowicjuszów beanami zwanych przez swavolne otrzesiny”.

Ani w otrzesinach ani w juwenaliach „miary nie przebrano”, a jednak dawno już nad Wartą nie było prawdziwie studenckiego festynu. Odbываją się co prawda różne imprezy kulturalne — przeglądy artystyczne, „debiuty wiosny”, dni studenckiej kultury — lecz w mieście jakoś tego nie widać. Może warto więc przypomnieć niegdysiejsze zawołanie akademickiej młodzieży: „Rada miejska niech pamięta — juwenalia dla studenta!” A wspomnienie tamtych igrów żakowskich, którym przyglądano się zazwyczaj tłumnie, każe dodać: i dla mieszkańców Poznania też...

KOS

NA DRABINIE

stał najmłodszym doktorem w po znańskiej uczelni technicznej.

Siedzimy naprzeciw siebie. Doktor Poltz, krótko przyskrzyżony, wysoki blondyn, próbuje mi wyjaśnić, iż zdobyty przezeń w tym wieku tytuł nie jest znów czymś aż tak zdumiewającym.

Nawet w Poznaniu znalazłoby się być może młodszego doktora. Zresztą, skoro pan tak nalega, przyznam, że pracę miałem gotową przed rokiem, dokładnie — w kwietniu, jednak sprawy rodzinne opóźniły nieco finał.

Ale też sprzyjały mi okoliczności — żaden z przełożonych, bo to nie ma co kryć opóźnia doktoraty asystentów — nie hamował moich poczynań, poza tym pisałem u profesora „z zewnątrz”, jednego z nielicznych w kraju specjalistów z zakresu będącego przedmiotem mojej rozprawy. Promotor nie musiał się więc martwić, czy znajdzie dla mnie na przykład odpowiedni etat. Wreszcie, tak naprawdę, to przygotowania do doktoratu rozpoczęłem na trzecim roku studiów — jego wycinek stanowiły obywatelskie moje prace magisterskie.

Lecz wszystko to są przyczyny, oczywiście istotne, ale jak gdyby „z zewnątrz”. Głównym wszakże motorem działania była dążność osiągnięcia celu, który niegdyś sobie postawiłem. Każdy z nas wyznacza sobie pewne cele. Ja kiedy wyznaczyłem — muszę go osiągnąć. Nie istnieją dla mnie usprawiedliwienia w stylu: „nie mogłem”, „nie powiodło się...”. Wie pan, ja jestem pieknie ambitny...

Ambicja i upór „siedzą w nim” od dzieciństwa. Jako uczeń trzeciej klasy Podstawowej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, choć pilnowany i dopingowany do nauki przez rodziców, którzy po prawdzie nie mieli na to zbyt wiele czasu, ani warunków (ojciec ciężko chory reżyser, matka — zagoniona utrzymywaniem domu) — musiał z powodu groźących mu ocen niedostatecznych z przedmiotów muzycznych odejść z tej szkoły. To pierwsze niepowodzenie mocno ukuło chłopięcą ambicję. Niebawem zgłosił się na przesłuchanie do chóru Św. Józefa i tam przebiegał ponad pięć lat. Udowodnił sobie, że jeśli się czegoś bardzo chce, cel można osiągnąć bez niczyjej pomocy.

I tym sprawił ogromną radość swemu najmłodszeemu przyjacielowi — matce.

Kolejną lekcją życia okazał się egzamin do Technikum Łączności. Niewiele bowiem brakowało, aby przez język polski tam się nie dostał. Udało się, ale ile kosztowało nieprzespanych nocy, ile pełnych nerwów dni... A widział, że niekiedy koledy zupełnie się swoim losem nie przejmowali, wiedząc, że „taka i tak zatałwi”. On mógł liczyć tylko na siebie. To stawał się odtąd jego życiową dewizą.

Gdy otrzymał wiadomość o przyjęciu do szkoły średniej, przyrzekł sobie, że będzie studiował. Najwyżej się zażyczył. Lecz by uniknąć przy lub po egzaminie na uczelnię podobnie przykrych i nerwowych chwil, już w drugiej klasie rozpoczął udział w olimpiadach — matematycznej i fizycznej. Stworzył później każdego roku. W klasie maturalnej doszedł do ogólnopolskich finałów obywat. W konkursie fizyki został laureatem II nagrody. Reprezentując kraj na olimpiadzie międzynarodowej (w Brnie) zdobył III miejsce. Studia miał zapewnione bez egzaminów.

Na I roku Politechniki konstatując, iż poziom jego wiedzy znacznie przewyższa wiadomości kolegów, a także wymagania egza-

minatorów i czując, że polknął bakcyli nauki, która sprawiała mu po prostu przyjemność, postanowił związać swą przyszłość z pracą naukową — dydaktyczną na uczelni. Wygrał kilka konkursów przeprowadzonych wśród najlepszych studentów przez wspomnianego prof. Dąbrowskiego i — resztę już znamy.

Doktor był jednym ze sześciu na drabinie celów Juliusza Poltza. Zapytany, kiedy wzniesie się na następny, odpowiada, iż już na spogląda czy — ściślej — spoglądają popółku z żoną.

Bo zrozumienie i pomoc żony są w mojej pracy nieodzowne. Ona kosztuje swych zawodowych ambicji (jest iancerką i absolwentką filologii romańskiej) oraz umiemyjnym zorganizowaniem życia rodzinnego jest współautorem tego, co ja osiągnąłem. Wiedząc o tym, że pewnie nigdy nie stanie się tak, abym powiedział: Ja na kilka lat przerywam swoją działalność, teraz pora na ciebie; albo znalazł nagle o wiele więcej czasu na życie rodzinne...

Spoglądając na zegarek, mój rozmówca przeprosza.

— Na mnie już pora, spieszę na zebranie wydziałowej egzekutywy PZPR.

WOJCIECH NENTWIG

Sąd Najwyższy USA po stronie rasistów

Rasistowskie koła USA, dążące do utrzymania segregacji i dyskryminacji rasowej w kraju, mają poparcie władz amerykańskich. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt, że po stronie białych szowinistów opowiada się również Sąd Najwyższy — organ, którego zadaniem wg. konstytucji jest zapewnienie ochrony praw obywatelskich Murzynów i innych mniejszości narodowych.

Wiele decyzji podjętych w ostatnich kilkunastu miesiącach poprzez najwyższą instancję sądową kraju wskazuje, że segregacja i dyskryminacja rasowa może być uznana za sprzeczną z konstytucją tylko wówczas, jeśli są dowody jej „zamierzonego” charakteru. Jeśli z takich czy innych przyczyn dowieść tego nie można, murzyńscy obywatele USA nie mogą liczyć na ochronę prawa i władz.

W czerwcu 1976 r. Sąd Najwyższy w USA w oparciu o brak takich „dowodów” oddalił skargę murzyńskiej społeczności z Birmingham w związku z jaskrawymi przejawami dyskryminacji przy zatrudnianiu do pracy Murzynów w stoli-

cy USA. Warto tu dodać, że stanowią oni ponad 3/4 mieszkających w Waszyngtonie.

W grudniu ubiegłego roku najwyższy organ sądowy anulował decyzję sądu niższej instancji, przewidującą podjęcie konkretnych kroków mających na celu ograniczenie bariery dyskryminacyjnych w szkołach miasta Austin (stan Teksas). Również w tym przypadku „nie znalazł” on dowodów „rozmyślnego” łamania praw obywatelskich Murzynów i Amerykanów pochodzenia meksykańskiego, którzy zmuszeni są uczyć się w szkołach gdzie obowiązuje segregacja rasowa.

Wiadomą jest rzeczą, że dyskryminacja rasowa zapuściła w USA głębokie korzenie i stała się nieodłącznym atrybutem najrozsądniejszych dziedzin życia politycznego i społecznego kraju. Dokonując sztucznego rozróżnienia między dyskryminacją „zamierzoną” i „niezamierzoną”, władze sądownicze pozostawiają kołom rasistowskim liczne luki dla bezprawia, pozbawiając Murzynów, Portorykańczyków i inne mniejszości narodowe praw obywatelskich. (PAP)

Rozterki Szemborowa

Dokończenie ze str. 3

plonów od kaprysów aury. W ubiegłym roku, niekorzystnym pod względem warunków atmosferycznych, zebrali ponad 50 q pszenicy i 40 q rzepaku... Wysokie dawki nawozowe, w Szemborowie średnio 350 kg NPK na hektar, przy 240 kg w całej gminie, kością w gardło stają sąsiadom.

— Jak mamy zdobyć nawozy, skoro ci z Szemborowa wszystko wykupią. A mogą... bo do zakupu upoważnia wielkość zakontraktowanej uprawy. Przy dotychczasowych normach kontraktacyjnych (15 q za hektar) można zakontraktować trzykrotnie większy areał od rzeczywistości uprawianego.

W Szemborowie zasada jest, że hodują ci, którzy mają mniej ziemi. Jąroszyński ma w obszarze 30 sztuk bydła. Samek ponad setkę tuczników, Januchowski 17 krów, Maciejewski 12 bukatów. Dla nich z kolei rozszerzenie hodowli wymaga inwestycji, budowy nowych obór, chlewni, oczywiście odpowiednio wyposażonych tak, aby czyniły pracę łatwiejszą i efektywniejszą. Są ostrożni przy wydawaniu własnych, ciężko zapracowa-

nych złotych. Jeżdżą, patrzą, chcą mieć u siebie to, co sprawdzane i najlepsze.

Ci, którzy nie hodują, niechętnie weszliby w kooperację z producentami mięsa, zmieniając strukturę zasiewów, w rezultacie ziemia dawałaby więcej niż daje, ale... nie może to być działanie krótkofalowe, lecz zawartowane wieloletnią umową, gwarantującą zyski obydwu stronom.

Niestety, dotychczas nie wypracowano żadnych konkretnych rozwiązań, będących do przyjęcia na obecnym etapie rozwoju tego sektora gospodarki rolnej. Nie wiadomo także czy właśnie w tym województwie zostaną one wypracowane. W każdym bądź razie dla Konińskiego jest to konieczność. Tutejsze rolnictwo, to 74 000 gospodarstw indywidualnych, dysponujących 95 proc. użytków rolnych, dostatecznie więc czule zwierciadło, w sposób wielokrotnie odbijające wszystkie problemy tej dziedziny gospodarki. Amplitudę wahań najłatwiej zaobserwować w takich wsiach jak Szemborowo, chociaż przy podejmowaniu decyzji nie był punktem odniesienia.

BOGDAN ZDANOWSKI

Warszawa: 6—11 maja

Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju

Od 6 do 11 maja br. w Warszawie odbędzie się wielka międzynarodowa impreza — Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju. Decyzją w tej sprawie, podjętą przez Światową Radę Pokoju, jest wymownym, kolejnym przykładem międzynarodowego uznania dla pozycji i znaczenia Polski Ludowej, dla jej konsekwentnych dążeń do urzeczywistnienia idei pokoju, bezpieczeństwa i międzynarodowej współpracy. Jest też podkreśleniem aktywnego udziału polskiego ruchu pokoju w światowym ruchu ludzi dobrej woli.

Polska należy do tych krajów, które najlepiej potrafią ocenić wartość pokoju. Jesteśmy tym narodem, który z kart własnej historii poznawał grozę i cenę wojny. Najtragiczniejsze doświadczenia przyniosła nam ostatnia wojna światowa. Po wojnie hasło „Nigdy więcej Września” wyznaczało główny kierunek polityki zagranicznej Polski Ludowej. W ścisłym współdziałaniu ze Związkiem Radzieckim oraz bratnimi państwami socjalistycznymi, Polska stanęła od chwili zakończenia działań wojennych w pierwszym szeregu boowników o trwałe pokojowe

współzycie wszystkich państw i narodów.

Na arenie międzynarodowej reprezentanci Polski wysuwali szereg konkretnych propozycji zmierzających do uchronienia ludzkości od nowych klęsk i tragedii, domagali się likwidacji bądź przynajmniej ograniczenia najniebezpieczniejszych broni, groźących światu zagładą. Nawet w latach największego nasilenia „zimnej wojny”, donosząc o rozległej współpracy państw socjalistycznych, w tym również i Polski, głos przestrzegający przed nową katastrofą.

Właśnie w Polsce tak żywym, spontanicznym echem odbiło się hasło obrony pokoju w chwili, gdy w parę zaledwie lat po wojnie, na międzynarodowym horyzoncie zaczęły się znowu gromadzić groźne chmury.

To właśnie w polskim mieście we Wrocławiu, odradzającym się z ruin wojennych, zebrało się w 1948 r. kilkuset najwybitniejszych działaczy nauki, kultury i sztuki z 45 krajów. Przybyli do Wrocławia, aby podnieść głos w obronie pokoju, swobodnego rozwoju narodów, w obronie ich niepodległości, w imię współpracy i przyjaźni.

Wrocławski kongres wezwał do tworzenia na całym świecie krajowych komitetów obrony pokoju, do umacniania — w interesie pokoju — międzynarodowych więzów łączących działaczy kultury wszystkich krajów. Kongres położył podwaliny pod wielki międzynarodowy ruch pokoju, który w miarę upływu lat stał się potężniejszą siłą społeczną, ogarniającą swym zasięgiem wciąż nowe kraje.

Światowe Zgromadzenie Budowniczych Pokoju odbywać się będzie w nowym klimacie stosunków międzynarodowych, w okresie umacniającej się nadziei narodów świata na wyeliminowanie wojny i agresji z życia międzynarodowego.

Warszawskie zgromadzenie przebiegać będzie pod hasłami: „Dialog, wzajemne zrozumienie, współpraca, jedność działania”. Jego głównym celem jest określenie dróg i metod takiego działania wielomilionowego ruchu obrońców pokoju, aby jeszcze skuteczniej przeciwdziałać tym siłom, które pragną zahamować proces międzynarodowego odprężenia i współpracy. Sprawa niewątpliwie najważniejszą jest dziś zaprzestanie wyścigu zbrojeń i rozbrojenie. (PAP)

„W okupowanej Wielkopolsce”

Konkurs pamiętnikarski trwa do 30 kwietnia

Organizatorzy konkursu pamiętnikarskiego „Życie codzienne w okupowanej Wielkopolsce” — Instytut Zachodni, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, redakcja „Nurtu”, Zarząd Województwa Poznańskiego — w związku z licznymi prośbami, postanowili przedłużyć termin nadsyłania prac do dnia 30 IV 1977 r. Celem konkursu jest zebranie relacji o faktach z życia codziennego, obyczajowego, nie wspomnień związanych z tematem walki zbrojnej, partyzanckiej, życia w obozach koncentracyjnych.

Prace konkursowe, dotąd nie publikowane, sygnowane godłem i zaopatrzone w zamkniętą kopertę zawierającą imię, nazwisko i adres autora należy przesyłać pod adresem redakcji „Nurtu”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. (na)

Przeprowadzka 18 000 dzieł sztuki na Zamek Królewski

Od dnia udostępnienia społeczeństwu pierwszych artystycznie odtworzonych wnętrz Zamku Królewskiego w Warszawie podziwiali ich piękno przeszło 5 000 osób, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Tymczasem, w kolejnych 207 komnatach historycznych pracują rzemieślnicy i artyści, przywracając świetność posadzkom, boazeriom, malowidłom ściennym, sztukateriom.

Oglądając jeszcze puste, pozabawione przedmiotów i mebli komnaty, wielu zadaje sobie pytanie: kiedy nastąpi przeprowadzka dzieł sztuki i kultury na teren Zamku Królewskiego, gdzie znajdą stałe swoje miejsce arrasów, gobelinów, zegarów, lichtarzy?

Dla 18 000 bezcennych dzieł historii wyznaczono w salach

zamkowych, zgodnie z ich metryką i rangą, własne lokum. Aż 15 sal zajmie skarbiec narodowy, umieszczony na 2 piętrze, a złożony z misternych ozdób jubilerskich, numizmatów, klejnotów koronnych, insygniów władców polskich, medali bitych w różnych epokach. Nad ich bezpieczeństwem czuwać będzie ukryty elektroniczny „strażnik”.

Zanim na Zamek Królewski zjadą z muzeów z dawna oczekiwane elementy wyposażenia, trzeba zharmonizować prace konserwatorskie i techniczne.

„Przeprowadzką” dzieł sztuki dyrygował będzie prof. Stanisław Lorenz, tak jak niegdyś kierował ich tajemną ucieczką z rąk okupantów hitlerowskich. (PAP)

28 bm. początek procesu w sprawie „Concorde”

Na 28 kwietnia br. zapowiedziano rozpoczęcie w Nowym Jorku procesu przeciwko administracji tutejszego lotniska międzynarodowego w związku z odmową zgody na lądowanie brytyjsko-francuskiego samolotu naddźwiękowego typu „Concorde”. Adwokaci, reprezentujący brytyjskie i francuskie linie lotnicze, postanowili nie czekać z rozpoczęciem procesu do czasu zaplanowanego na 12 maja br. posiedzenia wyższych funkcjonariuszy administracji lotniska nowojorskiego, na którym miała być właśnie rozpatrywana sprawa udostępnienia tego lotniska dla „Concorde”. „British Airways” i „Air France” postanowiły już w ubiegłym roku wystąpić na drogę sądową przeciwko Nowemu Jorkowi i wysunąć zarzut dyskryminacji, jednakże proces był kilkakrotnie odraczany. Londyn i Paryż uciekając się do pojednawczych gestów miały nadzieję, iż w ten sposób zobowiążą stronę amerykańską do zajęcia pozytywnego stanowiska, co jednak, jak dotychczas nie nastąpiło. PAP

Nieznany rękopis Hemingwaya

Amerykański kolekcjoner F. Clark, znalazł na peryferiach Detroit (stan Michigan) nie opublikowany dotychczas rękopis opowiadania Hemingwaya. Manuskrypt, napisany przez autora na maszynie, zawiera jego własne poprawki oraz uwagi na marginesach. Jak sądzi ekspert, manuskrypt pochodzi z 1919 roku i jest jedną z pierwszych poważniejszych prób pisarstwa Hemingwaya.

Opowiadanie nosi tytuł „Koniec Picklesa Mc Carthy” i jest poświęcone imigrantowi — Włochowi, zawodowemu bokserowi, który przybrał irlandzki pseudonim. Opowiadanie mówi o nagłym zniknięciu Mc Carthy'ego z ringu oraz o jego późniejszych walkach na froncie włoskim I wojny światowej. Jak wiadomo, Hemingway sam brał udział w działaniach bojowych na froncie włoskim, a latem 1919 roku, lecząc rany, wypooczywał właśnie w tym miejscu, gdzie teraz znaleziono rękopis. (PAP)

Nagroda za szlachetne czyny

Wiele lat temu w Portugalii zginięli w wypadku rodzina Valle — Flor. Na ich cześć ufundowano doroczną nagrodę, wręczaną dzieciom, które wyróżniły się jakimś szlachetnym czynem.

Nagroda za 1976 rok przypadła sześciolatniemu Goncalvesowi di Oliveira, który podczas pożaru szalejącego w domu rodziców uratował trójkę swego młodszego rodzeństwa. (PAP)

Turystyczny przekładaniec

ZAŁOŻENIA OGÓLNE ▲ W TATRACH — BEZ OBOZÓW I KONFERENCJI
▲ ZAPOWIEDZI WIEJSKIEJ GASTRONOMII ▲ O STACJACH CPN NIE
NAJLEPIEJ ▲ DLA OCHRONY LASÓW ▲ CAMPINGI I MOTELE

ciwpożarowych oraz wskazanych mających na celu ochronę środowiska. GKKFiT wskazuje także na konieczność przesuwania w przedsiębiorstwach turystycznych niektórych pracowników administracji do służb eksploatacyjnych w bazie czasowo-rekreacyjnej.

Jak podaje prasa centralna, Zarząd Główny PTTK podjął wreszcie decyzję mającą na celu ochronę interesów turysty indywidualnego w Tatrach. W obiektach na Polanie Chocholowskiej, Hali Ornak, Kalatówkach, Hali Kondratowej, Hali Gasienicowej, w Dolinie Pięciu Stawów, Dolinie Rostoki i nad Morskim Okiem — od 1 lipca do 30 września — obowiązuje zakaz urządzania obozów i konferencji. W istniejących tam schroniskach można rezerwować miejsca noclegowe wyłącznie dla turystów indywidualnych, i to nie na dłużej niż 6 dni w jednej placówce.

Również większa gastronomia pragnie należycie przygotować się do sezonu letniego. Liczy ona obec-

nie ponad 6 000 placówek o łącznej liczbie 418 000 miejsc konsumpcyjnych. Jak się zapowiada, w tym roku ma być przekazanych do użytku 80 kolejnych lokali, a w ponad 400 obiektach przeprowadzono już lub trwają prace renowacyjne.

W zeszłym roku CPN oddała do użytku 29 nowych stacji benzynowych, w tym roku ma otworzyć dalszych 36. Połowa z nich powinna zacząć pracę do końca czerwca. Tak zatem jeszcze przed szczytem sezonu turystycznego ma działać w kraju 1 250 placówek CPN.

Analiza wykazuje, że sieć stacji benzynowych nie jest równomierna, zaś nawet tam, gdzie istnieje dostateczna liczba placówek CPN (np. w województwach, nowosądeckim, kieleckim czy śląskim), spełniają one zadania tylko poza sezonem. W pełni lata trzeba godzinami czekać przed dystrybutorami. Za mało jest także stacji czynnych całą dobę (tylko 300). Ta uwaga dotyczy głównie najbardziej uczęszczanych szlaków podróży. Stwierdzono także, że zbyt szcu-

pla jest w stacjach CPN oferta akcesoriów samochodowych, że w większości placówek nie przestrzega się obowiązku przecierania przedniej szyby lub sprawdzenia ciśnienia w oponach. Wynika to ze zbyt nikłej liczby zatrudnionych w stacjach dodatkowych pracowników. Proponuje się, by w sezonie angażować do tych prac uczniów i studentów.

Okręgowe zarządy lasów państwowych czynią wiele, by umożliwić turystom pobyt w lesie, a zarazem ochronić obszary zadrzewione przed skutkami turystycznej inwazji. Do tej pory wyznaczono setki miejsc — terenów wypoczynkowych bądź pól biwakowych — wyposażonych w podstawowe urządzenia. Do prawie 2 500 zwiększył się w tym roku liczbę pól namiotowych. Powstało też około 700 kolejnych parkingów leśnych. Za jednym razem będzie mogło parkować w lasach 10 200 pojazdów.

W Rzeszowskim nowe leśne kompleksy wypoczynkowe



„Żegluga Mazurska” proponuje swoim gościom w tym roku bardzo urozmaicony program wycieczek po jeziorach, m. in. z dyskoteką i danciem. Sezon na jeziorach rozpocznie się 1 maja i potrwa do końca września. Trzynastcie statków, ślizgacz, wodoloty i motorówki będą mogły jednocześnie przewozić prawie 2 000 osób. Każdego dnia ponad 50 rejsów.

Na zdjęciu: ślizgacz „Zefir” w bazie w Giżycku.

Fot. — CAF

przekazano do użytku m. in. w lasach między Sokołowem i Leżajskiem, Leżajskiem i Sarną, Sokołowem i Kolbuszową. Natomiast w województwach gorzowskim, koszalińskim, pilskim, śląskim i szczecińskim urządzone dodatkowe 6 terenów wypoczynkowych, 3 pola biwakowe i 6 ścieżek zdrowia. Przygotowano 29 dalszych parkingów śródlęśnych i 50 miejsc postojowych.

Stale rośnie liczba campingów i motei. Na tegoroczny sezon urządzono nowe campingi, m. in. w Beskidzie Śląskim, w Szczyrkach (klasa międzynarodowa), na tzw. „Jonidle”, w Ustroniu, Korbielowie, Zwardoniu, Zawoi i Jelesni. W pełni sezonu zostanie przekazany do użytku motel w Polichnie (woj. piotrkowskie) przy trasie szybkiego ruchu. Część hotelowa będzie miała 90 miejsc, zaś gastronomiczna 200.

E. C.

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Sport to nie tylko piękna przygoda

Czym skorupka za młodu...

Co pewien czas na łamy prasy trafiają doniesienia o karach dla zawodników za zachowanie niegodne sportowca. Opinia publiczna jest oburzona, i słusznie, gdyż nie po to społeczeństwo utrzymuje sportowców, by ci swoimi występami szargali dobre imię reprezentantów kraju, miasta czy klubu.

Co jest przyczyną, że zachowanie sportowców niekiedy odbiega od ogólnie przyjętych norm postępowania?

Chłopiec czy dziewczyna w wieku poniżej 10 lat, gdy trafiają na salę treningową, nie myślą tylko o tym, w jaki sposób wzbogacić się finansowo lub gdzie znaleźć okazję do porożniania. Młodzi trafiają do klubu, gdyż przede wszystkim chcą sięgać po sukcesy w sporcie, które mogłyby ich wyróżnić w gronie kolegów i znajomych, chcą uprawiać sport, by przeżyć wielką piękną przygodę.

Kandydat na sportowca rozpoczyna trening, systematycznie podnosi swoje kwalifikacje, które w pewnym momencie stają się już na tyle wysokie, że ów młodziarz jest potrzebny klubowi i po raz pierwszy spotyka się z działaczami. W miarę rozwoju swojej kariery będzie się z nimi stykał coraz częściej, będzie ich podpatrywał, a wiele elementów ich zachowania będzie stanowiło wzór dla jego postępowania.

Kilka lat temu w Poznaniu podczas spotkania koszykarek o mistrzostwo I ligi wydarzyła się rzecz następująca. Przed meczem okazało się, że czołowa zawodniczka jednego z zespołów nie ma wpisanego w księgę żeczce ważnego badania lekarskiego. Bez udziału tej koszykarki odniesienie zwycięstwa byłoby prawie niemożliwe. Działaczom trudno się było poddać, że ewentualna strata punktów. Wyprowadzili dziewczynę z sali i za niecałe 15 minut wrócili z niezbędną w księgę żeczce pieczątką. To, że na sali siedziało wielu kibiców, a wśród nich dużo młodych sportowców i dla wszystkich było rzeczą oczywistą, iż przez te kilka minut niemożliwe jest przeprowadzenie badania lekarskiego, potwierdzającego

zdolność zawodniczką do gry, dla owych działaczy było rzeczą drugorzędną. A obserwujący to wydarzenie młody sportowiec wyciągnął wniosek, że gdy stawka są ligowe punkty, to widocznie można dopuścić się fałszerstw, że cel uświęca środki.

Młody sportowiec czyni szybkie postępy i żeby nadal rozwijać swe umiejętności, musi trenować dwa razy dziennie. Działacz załatwia, by zawodnik mógł uczestniczyć w zajęciach również w porze, w której powinien pracować. Opiekunów zakład pracy z reguły nie stawia żadnych przeszkód. Takie fikcyjne etaty, wizyty w zakładach pracy tylko po odbiór pensji, to sprawy do brze znane sympatykom sportu. Zawodnik widzi jednak, że jest klubowi potrzebny.

Kilka miesięcy temu prasa informowała, że jeden z młodych piłkarzy śląskiej drużyny podczas zagranicznego wyjazdu nieładnie zachował się na boisku wobec swojego przeciwnika. Miejscowy arbiter usunął go z boiska. Działacz klubu, do którego należał ten zawodnik, nie zawiadomił o incydencie polskich władz sportowych. Mogłoby się to bowiem wiązać z okresową dyskwalifikacją, która w opinii działaczy klubu byłaby rzeczą niepożądaną. Młody zawodnik poczuł się bezkarny. (Polskie władze sportowe jednak dowiedziały się o wybryku młodego piłkarza i ukarały go dyskwalifikacją).

Kiedy młody sportowiec osiągnie już wysoki poziom, może zostać powołany na zgrupowania kadry narodowej przed spotkaniem międzypaństwowym. Powiedzmy, że udanie debiutuje w reprezentacji, wtedy po zawodach przychodzi działacz innych klubów, składają oferty zmiany barw klubowych poparte konkretnymi propozycjami finansowymi. Zawodnik dowiaduje się ile jest wart.

Kolejnym szczeblem sportowej kariery jest wyjazd zagraniczny. Byłem świadkiem, jak przed przekroczeniem granicy wiceprezes jednego z polskich klubów wręczył zawodnikowi pięć par butów „do przewiezienia”. Wiedział, że w docelowym kraju będzie mógł

towar dobrze sprzedać. Po przekroczeniu granicy odebrał swoją własność, którą na miejscu sprzedał po dobrej cenie.

Jakie wnioski z początku takiego działacza mógł wyciągnąć zawodnik? Jeśli nawet jechał z pustą torbą, mógł oznaczać to za przejaw „frakterstwa”, nie przystosowania do życia. Obiecywał sobie, że następnym razem nie popełni już tego „błędu”. Wie też, że skoro kiedyś nie uda mu się przemycić towaru, zostanie to wytłumaczone nie zwykłym pechem, niekorzystnym zbiegiem okoliczności...

Sportowiec — reprezentant kraju jest czołowym zawodnikiem w swoim zespole. Drużyna na którą reprezentuje, spotyka się w najbliższym meczu z rywalem, bardzo potrzebującym punktów. Działacz tej drużyny zwróca się do zawodnika z propozycją, aby w pojedynku z ich zespołem nie angażował w walkę pełni swych sił i umiejętności. Zawodnik propozycję przyjmie oczywiście nie bezinteresownie. Za namową działacza innego klubu sprzeda ligowe punkty, oszuka swych kolegów z drużyny, klub, który go wychował.

W końcu zawodnik, któremu działacz kilkakrotnie dala do zrozumienia, że jest w zespole niezastąpiony, który zna swoją wartość wymierzoną w złotychkach, któremu wskazywano drogę jak łamać przepisy, ufając w potęgę opiekunów poczyni jakiś krok, na który z pewnością by się nie ważył w momencie rozpoczęcia kariery sportowej.

Przeważnie sportowcy nie nadużywają swojej sytuacji, podobnie jak zdecydowana większość działaczy to ludzie należycie wywiązujący się ze swoich obowiązków, szczerze oddani sprawie dla której pracują, ludzie mający wiele sukcesów w pracy na rzecz ulubionego klubu czy dyscypliny sportowej. Ale wśród działaczy — o czym świadcza zacierpnięte z życia przykłady — są również tacy, którzy wywierają demoralizujący wpływ na zawodników, których poczynania przynoszą więcej szkody niż pożytku. Dla tych pseudodziałaczy nie powinno być miejsca w sportowej społeczności.

WIESŁAW ŁUCZAK

J. Bieniek wygrał
wyciąg w Bergamo

Bardzo dobrze spisała się druga grupa kandydatów do startu w jubileuszowym Wyciągu Pokoju. Pod wodzą asystenta trenera kadry narodowej Wojciecha Matuśka biało-czerwoni wystąpili w „Tygodniu Bergamo” m. in. wraz z czołowymi szosowcami Włoch i CSRS. Finał wyciągu należał do Polaków. Czesław Lang wygrał dwa etapy — w ub. piątek i sobotę, a do niedzielnego, ostatniego etapu Janusz Bieniek wystartował jako wicelider z 22-sekundową stratą do Włocha Orfeo Pizzoferrato. Legionista wziął udział w jedynej na tym etapie ucieczce, która przyniosła mu ostateczny sukces — cenne zwycięstwo w łącznej klasyfikacji.

PAP

Finałisti turnieju UEFA
już w komplecie

Bez młodych piłkarzy Polski rozegrane zostaną w dniach 19 — 23 maja w Belgii finały jubileuszowego, XXX turnieju UEFA juniorów.

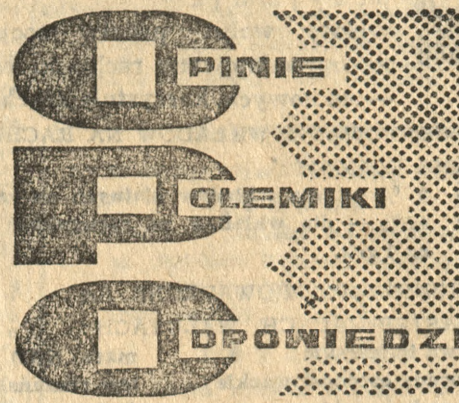
Nasz zespół przegrał rywalizację z Bułgarami, remisując w Piotrkowie 0:0 i przegrywając w Płodów 0:1. Wyłoniony został już ostatni finalista turnieju UEFA juniorów — Związek Radziecki.

Tak więc w finale — obok gospodarzy Belgów i drużyny Malty, która decyzją UEFA uzyskała prawo gry w decydującej rozgrywce bez eliminacji — wystąpią: Anglia (wyeliminowała Walię), Islandia (Norwegię), Irlandia (Szkocję zrezygnowała z gier), Islandia Półn. (zwyciężyła Danię), Francja (wyeliminowała Luksemburg), RFN (pokonała Liechtenstein), Austria (wykazała swą wyższość nad Portugalią), Włochy (wyeliminowały CSRS), Bułgaria (zwyciężyła Polskę), Jugosławia (wyeliminowała Rumunię), ZSRR (pokonała Turcję), Grecja (zwyciężyła Węgry), Holandia (wyeliminowała Hiszpanię i Szwajcarię), Szwecja (wyeliminowała NRD i Finlandię). (PAP)

Sportowy tydzień
w Telewizji Polskiej

W bieżącym tygodniu Polska Telewizja przeprowadzi szereg interesujących transmisji sportowych. Oto ich program:

Środa 13. 4. — 20.30 — 22.05 — relacja z piłkarskiego meczu w Budapeszcie Węgry — Polska (program I).
Piątek 15. 4. — 16.30 — 17.00 — „Studio Sport zaprasza” (pr. I).
Sobota 16. 4. — 16.00 — 16.50 — I liga piłkarska Szombierki — ŁKS (pr. I), 20.30 — 22.00 — relacja z meczu Pogoń — Legia oraz zawodów w Akrobatyce Sportowej w Warszawie (program II).
Niedziela 17. 4. — 8.35 — 9.00 — Wiadomości Sportowe i „Alfabeta” (pr. I), 10.45 — 11.55 — Hokej na lodzie CSRS — Kanada (pr. II), 16.35 — 17.35 — Relacja z meczu turnieju koszykarzy w Krakowie, Polska — Kuba (pr. I).



Z honorem

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić” felieton pt. „Z honorem” spotkał się z zainteresowaniem czytelników. Wyrazem tego były przysłane do redakcji listy. Poniżej prezentujemy najciekawsze ich fragmenty. Wszystkim autorom dziękujemy za udział w korespondencyjnej dyskusji.

Autor przedstawił nam kilka ciekawych wypowiedzi różnych ludzi — ich ustosunkowanie się do treści słowa „honor” oraz to, jak realizowane jest ono w praktyce. Rację ma Marcin wyrażając troskę, aby nie zapomniano o honorze. Również słusznie zauważa Ela, że chodzi tu o społeczne wartości, normy, ideaty. Rozsądnie wypowiada się Ryszard twierdząc, że nieużywanie tego słowa może być przyczyną jego zaniku, a wraz z nim mogą zniknąć te wspaniałe cechy ludzkich postaw i charakterów, które ono reprezentuje.

Sądzę, że człowiek który celem honoru, postępuje honorowo, jest człowiekiem szlachetnego charakteru. Dominują u niego takie cechy, jak: odwaga, uczciwość, pracowitość, sumienność, prawdomówność, skromność, patriotyzm i poczucie własnej godności. Człowiek taki odznacza się odwagą i wytrwałością w pracy, dyscyplinowaniem. Gdy ktoś posiada te walory, jest poważany, ceniony i zawsze będzie się cieszył autorytetem. (1467)

L. P.
Grabów

wanie tego wobec drugich. Stanowi to normę współżycia społecznego. Tak powinno być w domu, w towarzystwie i w każdym zakładzie pracy. Nie mamy powodów, aby usuwać z naszego słownictwa słowo honoru, trzeba tylko dobrać rozumieć jego treść i wartości, w jakich rozwija się nasze życie społeczne. (1443)

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórczewo

Słowo „honor” rzadko jest właściwie rozumiane i stosowane na co dzień. Dla mnie osobiście honor stanowi wrodzoną, czystą cechę osobowości. To według mnie odczuwanie spełniania zamierzonego celu w aspiracjach młodego i starożytności społeczeństwa polskiego. Honorowa uczciwość człowieka przekonano co do tego słowa jest często w użyteczności codziennej wypaczana. Tak zwani „honorowi ci” wywołują u innych niechęć i osłabiają właściwe powinności słowa honoru. (1464)

BOŻENA SZCZAWIK
Kielce

W pośpiechu naszych pospiesznych dni mało mamy czasu na zastanawianie się nad swoimi postawami i nad prawdziwym znaczeniem używanych pochochów. Dlatego nie zawsze zgadzają się one z naszym postępowaniem. Dotyczy to nie tylko słowa honoru. Uważam, że wszelkie rozbieżności między tym, co się mówi, a co się robi, są niehonorowe.

Wciąż wielką wagę mają te cechy ludzi, jak: uczciwość, poszanowanie cudzej i własnej godności, odpowiedzialność za dane słowo. Od nich zależy bowiem: pewność, że można liczyć na drugiego człowieka, wzajemne do siebie zaufanie i w ogóle poziom naszej socjalistycznej moralności. To prawda, że pojęcie honoru zmieniło się w zależności od ustroju i od epoki. Jednak podstawowa wartość i znaczenie tego słowa nie zmieniły się i nie powinny pójść w zapomnienie. (1471)

ANDRZEJ B.
Kalisza

Lepiej nie używać słów, które się dobrze nie rozumie, zwłaszcza wtedy, gdy wiera się w nich poważne zobowiązanie. Do takich właściwie należy „słowo honoru”. Niedobrze jest, kiedy ktoś — tak jak autor felietonu — szuka jego znaczenia w słowniku wyrazów obcych. O tym, jak jest ono polskie, najlepiej świadczy umieszczone na sztandarach hasło: „Honor i Ojczyzna”. Trzeba uczyć znaczenia tego słowa, uznając je za jedno z najważniejszych i najpotrzebniejszych w obywatelskiej edukacji młodego pokolenia Polaków. Nie wystarczy znać je tylko „z wizerunku”, natomiast trzeba wiedzieć, że cechy określone mianem „honoru” nie przestają być ważne nawet wówczas, gdy rzadko słowo to jest przywoływane. (1473)

A. P.
Leszno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Fot. — CAF

Z żużlowych torów

J. Puka i reprezentanta Unii S. Turka.

Jutro odbędzie się turniej eliminacyjny „Złoty Kask”. Najlepsze osiemki zawodników z czterech równorzędnych eliminacji awansują do półfinałów. Barw leśniczki Unii bronić będą: w Gdańsku — Kazimierz Adamczak, w Toruniu — Bernard Jader i Roman Jankowski, w Rybniku Je-

rzy Kowalski i Czesław Płwos oraz w Lublinie Mariusz Okoniewski i Zdzisław Dobrucki.

Nagły powrót zimy uniemożliwił rozegranie w Gorzowie zaplanowanego meczu ligowego między Unią Leszno a miejscową Stalą. W III rundzie rozgrywek ekstraklasy Unia podejmie bydgoską Polonię. Ponieważ tor w Lesznie jest remontowany, spotkanie między tymi drużynami odbędzie się w najbliższą niedzielę (17 bm.) o godz. 16 w Zielonej Górze. (jp)

TABELA WYNIKÓW TABELA

Piłka nożna

W Koninie klasa okręgowa nie grała, odbyły się natomiast mecze półfinałowe Pucharu Polski. Zagłębie Konin rozgromiło Witocę 12:1, a Orkan Strzałkowo pokonał Tur Turek 6:1.

PIŁSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Polonia Piła — Tarnowia Tarnowska 8:3

Błękitni Wronki — Lech Czajce 1:1

Lubuszanin Trzcianka — Polonia Jastrowie 3:2

Łobżonka Wyrzysk — Welnia Rogoźno 2:1

Mecze: Fortuna Wieleń — Włocławek 0:0 i Polonia Chodzież — Sparta Złotów nie odbyły się.

1. Polonia Piła	14	26:2	50:5
2. Welnia	14	18:10	31:19
3. Lubuszanin	14	17:11	28:25
4. Lech	14	16:12	18:27
5. Łobżonka	14	14:14	24:24
6. Błękitni	14	14:14	22:22
7. Polonia Ch.	13	12:14	29:29
8. Sparta	13	11:15	23:24
9. Włocławek	13	10:18	19:31
10. Fortuna	13	9:17	11:15
11. Polonia Jastr.	14	9:19	19:37
12. Tarnowia	14	8:20	25:41

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

Kania Gostyń — ŁKS Golejewko 8:0

CKS Miejska Górka — Pogoń Wschowa 0:2

Pogoń Smigiel — Polonia Leszno 3:5

LZS Pudliszki — Obra Kościan 1:5

LZS Krobia — Rawia Rawicz 0:1

Piast Kobylin — Pogoń Góra 0:1

1. Kania	14	27:8	42:13
2. Pogoń Góra	14	20:5	29:17
3. Rawia	14	19:9	40:14
4. Pogoń Wschowa	14	18:10	26:13
5. Obra	14	17:11	35:18
6. Pogoń Smigiel	14	17:11	26:18
7. Polonia II	14	17:11	23:23
8. LZS Pudliszki	14	11:17	20:26
9. Piast	14	10:18	18:41
10. ŁKS Golejewko	14	7:21	9:37
11. LZS Krobia	14	6:22	14:41
12. CKS Miejska G.	14	5:23	8:28

KLASA WOJEWÓDZKA

Pogoń Syców — Pogoń Skalmierzycze 2:2

LZS — Świha — Stal Pleszew 3:2

Ostrowia II — Włocławek Kalisz 0:1

LZS Tarchały Wielkie — Start Wieruszów 2:2

MZKS Kepno — Sparta Winiary (walkower) 3:0

Astra Krotoszyń — Biały Orzeł Koźmin 2:0

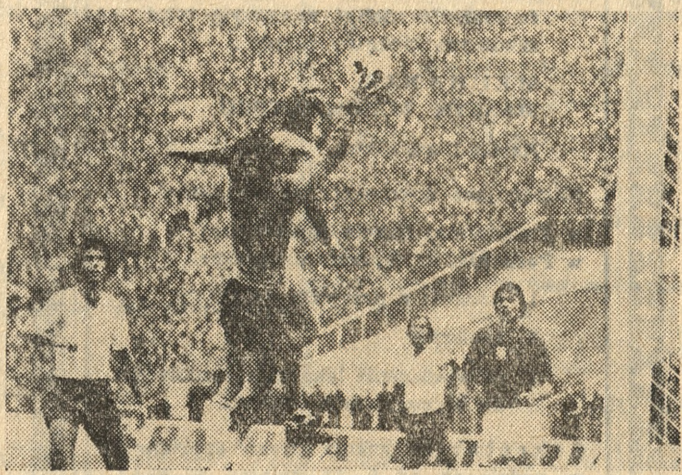
LZS Raśków — Calisia — mecz się nie odbył

1. Włocławek	18	33:1	55:5
2. Proszna	17	27:7	44:15
3. Start	18	24:12	47:27
4. LZS Tarchały	18	24:12	42:32
5. Calisia	17	22:12	36:11
6. Stal	18	17:19	25:29
7. Pogoń Syców	17	16:18	28:21
8. Pogoń Skalm.	17	16:20	26:29
9. Sparta	17	16:18	22:29
10. Ostrowia II	18	16:22	23:31
11. Astra	18	15:21	32:33
12. MZKS Kepno	18	14:22	28:32
13. LZS Świha	17	14:20	22:38
14. Orzeł Biały	18	6:20	17:57
15. LZS Raśków	17	4:30	20:72

Dziś mecz Węgry — Polska

We wtorek w godzinach popołudniowych z lotniska Okęcie w Warszawie odleciała do Budapesztu piłkarska reprezentacja Polski. W reprezentacji znaleźli się: bramkarze — Jan Tomaszewski i Krzysztof Sobieski, obrońcy — Marek Dziuba, Władysław Zmuda, Czesław Boguszewicz, Jerzy

Wyrobek, Henryk Kasperczak, Henryk Wawrowski i Henryk Wiczorek; rozgrywający i napastnicy — Kazimierz Deyna, Tadeusz Nowak, Bogdan Masztaler, Stanisław Terlecki, Adam Nawalka, Andrzej Szarmach i Grzegorz Lato.



Włodzimierzowi Lubańskiemu (walczy o piłkę z bramkarzem Cypru) nie udało się strzelić bramki w pierwszym meczu po powrocie do reprezentacji. Można szlika ta uda się dzisiaj w Budapeszcie.



BANK PKO SA

przyjmuje
wpłaty walut państw socjalistycznych
na oprocentowane rachunki bankowe „S”
— na nowych, korzystniejszych warunkach.
OPROCENTOWANIE WKŁADÓW NA RACHUNKACH „S”
WYNOŚI ROCZNIE:
■ 3 % — dla wkładów płatnych na każde żądanie,
■ 4,5 % — dla wkładów na rachunkach terminowych
na 1 rok.

RACHUNKI „S” PROWADZONE SĄ
W NASTĘPUJĄCYCH WALUTACH:

lewa bułgarskie	marki NRD
korony czechosłowackie	leje rumuńskie
peso kubańskie	forinty węgierskie
tugriki mongolskie	ruble ZSRR

NA RACHUNKI „S” PRZYJMOWANE SĄ RÓWNIEŻ

WPŁATY W NASTĘPUJĄCYCH WALUTACH:
leki albańskie wony koreańskie
renminbi chińskie dongi wietnamskie

NA RACHUNKI PRZYJMOWANE SĄ KWOTY

Z TYTUŁÓW:

wynagrodzeń za pracę i usługi, honorariów, odszkodowań i realizacji mienia, spadków i zapisów, alimentów, stypendiów oraz oszczędności z diet na podróże służbowe.

Właściciele rachunków „S” dysponują wkładami w kraju i za granicą na pokrycie kosztów podróży i pobytu oraz zakupu towarów i usług.

Szczegółowych informacji o rachunkach „S” udziela:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, przy ul. Świerczewskiego 12, Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Chopina 21 oraz: Oddziały i Ekspozytury Banku PKO SA, które otwierają i prowadzą te rachunki w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Nowym Targu, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Szczecinie, Swinoujściu, Tarnowie, Warszawie, Wrocławiu.

305-K1

Praca • Nauka

Zatrudnię męzczyznę do pracy w obozie. Wynagrodzenie dobre. Teresa Kania, 63-611 Mroczn. 48p

Przyjmę pracownika do szycia overlockiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 20830g.

Stolarz meblowy potrzebny. Placa do uzgodnienia. Dla samotnego pokój na miejscu. Stolarnia — Lewandowski, Gdynia Orłowo, Oligierda 105. 856-K2

Przyjmę uczniów w zawodzie rzemieślnika — wędliniarskim. Henryk Knap, ul. Grochowska 61a, tel. 67-51-17. 19100g

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym pod Poznaniem, wyłącznie do hodowli, warunki dobre, mieszkanie zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 19099g.

• Sprzedaż

Sprzedam ciągnik Ursus C-330, 65-451 Nowiny Wielkie, ul. Poznańska 17. 501p

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę, rozrzućnik obornika i ciągnik C-323, na gwarancji. Kowalski, Wrocław, ul. Chorzowska 4/6, rano lub po godz. 19. 835-K2

Sprzedam kopaczkę do ziemniaków, ciągnikowa. Józef Przewoźny, 64-550 Duszynki. 447p

Ciągnik Ursus-328 — sprzedam. Ochla 213. 839-K2

• Samochody

Sprzedam Trabant 601/72 r., Syrenę 104 — 1970 r. Kotula, Gączę, 88-430 Janowice. 439p

• Nieruchomości

Sprzedam dom handlowy bez lokatorów, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, po kupnie wolne mieszkania. Wiadomości sprzedawcy w sklepie tego domu. Chodzież, Rynek 18. 489p

Sprzedam dom mieszkalny z wolnym mieszkaniem i warsztat ślusarski w Międzychodzie. Wiadomości: Międzychód, tel. 88-95. 475p

• Zguby • Różne

Zgubiono roczny bilet szkolny nr 46815, na 1976/77 — PKS, na trasie Koźmin — Borzęcie oraz legitymację szkolną nr 240, na nazwisko Zbigniew Śmigieński, Trzebin. 502p

Garaż lub miejsca pod garaż, ul. Łąkowa, Kościuski i okolice, poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18815g.

Zgrzewarki punktowe do blach i pretów, zgrzewarki kleszczowe do blach samochodowych oraz spawarki transformatorowe — zamówienia przyjmuje „Technoremont” Gdynia, Korzeniowskiego 4. 844-K2

Jurata — jadłodajnia „Oaza”, ul. Wojska Polskiego 7, w. Helena Starost — przyjmuje zgłoszenia na wyżywienie wczasowców przedsiębiorstw, indywidualnych i wycieczek. Czynnica do 1 czerwca do 15 września. 850-K2

Biłotniki samochodowe z tworzywa sztucznego, specjalności: Syrena, Moskwicz, Renault, Volkswagen, wykonuje Lisowski, 05-815 Michałowice k. Ursusa, 1 Maja 32, telefon 49-05-35. 792-K2

• Matrymonialne

Dla 27-letniego, nieśmiałego kawalera, technika radiowo-telewizyjnego nie wielkiego wzrostu, otrzymującego w 1977 r. mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu i Flata 126p, poszukuję odpowiedniej pani. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18747g.

Samotny, szuka towarzyszy życia, do lat 55, gospodarny, domatorki (posiada własne mieszkanie). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18912g.

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski - Odlewnia Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1 — zatrudni zaraz:

inspektora technicznego nadzoru inwestycyjnego w zakresie robót sanitarnych i instalacji przemysłowych.

Wymagane wykształcenie średnie z co najmniej roczną praktyką zawodową.

Zakład posiada stołówkę i hotel robotniczy I kategorii.

Oferty należy składać w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1. 762-K2

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy w Ośrodku Wczasowo - Kolonijnym w Słupi k. Stęszewa, na okres sezonu letniego, tj. od 1 czerwca do 15 września 1977 r.:

- kierownika bufetu,
- ratownika,
- magazyniera,
- kucharza,
- pomoce kuchenne,
- pokojowe.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym i Szkolenia Zawodowego pod w/w adresem. 1432-K1

Państwowe Prewentorium dla Dzieci w Jeziorach, 62-050 Mosina — przyjmie zaraz do pracy pracowników fizycznych (kobiety):

- salowe,
- pomoce kuchenne,
- pomoc do ogrodu.

Zgłoszenia przyjmuje referat kadr — Jezioro k. Mosiny.

Zakład gwarantuje zakwaterowanie i stołówkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 854-K2

Fabryka Obrabiarek Specjalnych „PONAR” — Poznań, ul. Dąbrowskiego 81/85 — poszukuje pracowników do Ośrodka Wypoczynkowego w Międzywodziu, ul. Szkolna 5, gmina Dziwnów, woj. szczecińskie oraz w Budziszewku, gmina Rogoźno, woj. pilskie.

- 1 szefa kuchni w okresie od 1. VI. — 5. IX. 1977 roku
- 2 młodszych kucharzy w okresie od 1. VI. — 5. IX. 1977 roku
- 6 pomocy kuchennych w okresie od 1. V. — 15. IX. 1977 roku
- 1 ref. d/s zaopatrzenia w okresie od 25. V. — 10. IX. 1977 roku
- 1 st. księg. - magaz. w okresie od 1. VI. — 10. IX. 1977 roku
- 4 pokojowe w okresie od 1. V. — 15. IX. 1977 roku i 1. V. — 31. VIII. 1977 roku
- 2 palaczy dozorców w okresie od 1. V. — 15. IX. 1977 roku
- 2 konserwatorów w okresie od 1. V. — 15. IX. 1977 roku i 1. V. — 31. VIII. 1977 roku
- 2 recepcjonistów w okresie od 1. VI. — 5. IX. 1977 roku i 1. VI. — 20. VIII. 1977 roku
- 1 bufetową w okresie od 25. V. — 10. IX. 1977 roku
- 4 kelnerów w okresie od 25. V. — 10. IX. 1977 roku
- 1 ratownika w okresie od 1. VI. — 20. VIII. 1977 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym, telefon 408-51, w. 12-07. 1387-K1

Komunikat

Kolegium d/s Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania — na rozprawie w dniu 15. II. 1977 roku — ukarało obywatela Władysława Starczale, zam. Poznań, ul. Pstrowskiego 85/2, karą ograniczenia wolności w wymiarze 3 miesięcy, polegającą na potrąceniu z wynagrodzenia za pracę 25 proc. miesięcznie na rzecz Skarbu Państwa — za to, że w dniu 25. I. 1977 roku w Poznaniu, w lokalu Kasztelańska, na Osiedlu Piastowskim, działając pod wpływem alkoholu zakłócił porządek publiczny oraz wywołał zgorszenie w miejscu publicznym. 1190-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu
ul. Dziadoszańska 10

INFORMUJE,

że możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

**MECHANIK
MASZYN BUDOWLANYCH.**

Nauka trwa 3 lata.

Następujące dokumenty należy złożyć

w Zasadniczej Szkole Budowlanej
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
2. życiorys,
3. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.

Sekretariat szkoły czynny codziennie w godzinach od 9—13, telefon 67-20-48.

Po ukończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

Ilość miejsc w internacie ograniczona. 796-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH

W POZNANIU, ul. Danielaka 2 (Górczyn)

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klasy I — Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1977/78

DO NAUKI W ZAWODACH:

● MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH (instalacje: wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania, gazu);

● MONTER WENTYLACJI - KLIMATYZACJI

Nauka trwa 2 lata. Uczniom zamieszkującym przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w internacie.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończona 8-letnia szkoła podstawowa,
- ukończone 15 lat,
- zgoda rodziców na podjęcie nauki,
- świadectwo lekarskie stwierdzające zdolność do nauki w zawodzie.

Uczniów, chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych - Sekcja Szkolenia Zawodowego Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Danielaka 2 (pierwsza ulica za wiaduktem w prawo) — pokój nr 127, telefon 610-41. 576-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- | | |
|---------------------------------------|-------------------------|
| — ŚLUSARZ MECHANIK | — chłopców |
| — ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY | — chłopców |
| — BLACHARZ | — chłopców |
| — TOKARZ | — chłopców |
| — ELEKTROMECHANIK | — dziewczęta |
| — MECHANIK APARATURY
AUTOMATYCZNEJ | — chłopców i dziewczęta |

Nauka zawodu w warsztacie jak i w szkole trwa 3 lata, w zawodzie blacharskim — 2 lata.

Chłopcy zamieszkujący mogą korzystać z internatu.

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację spawacza.

Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług, w tym tokarki, różne urządzenia, aparaty, przyrządy i ich naprawy.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej WZDZ w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 (kod 61-891), telefon 594-86. 813-K1



ROLNICY, HODOWCY DROBIU

oraz
PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNE -

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI

PHSR „AGROMA” W POZNANIU

OFERUJE DO ODWROTNEJ SPRZEDAŻY

NASTĘPUJĄCE ASORTYMENTY:

1. APARATY DO WYLĘGU DROBIU na jednorazowy wkład 35 jaj, typu MONO-03 — w cenie 2.113 zł;
2. APARATY DO WYLĘGU DROBIU na wkład 90 jaj, typu MONO-09 — w cenie 4.100 zł;
3. DOJARKI 3, 4, 5-bankowe, prod. NRD typu Impuls:
 - 3-bankowe w cenie — 11.000 zł,
 - 4-bankowe w cenie — 13.800 zł,
 - 5-bankowe w cenie — 18.370 zł,
 z realizacją w Oddziale „Agroma” w Lesznie, ul. Narutowicza;
4. SIECZKARNIE STACYJNE z wydmuchem, prod. rumuńskiej typ TSM-6M — w cenie 34.500 zł;
5. FREZY SNIEGOWE SF-75 do mikrociągnika MF-70 — w cenie 17.500 zł;
6. KOMBAJNY DO ZBIORU LNU LK-4T bez wiązacza — w cenie 142.000 zł oraz z wiązaczem LKW-4T — w cenie 165.000 zł;
7. BRONY ZĘBATE CIĘŻKIE BTZ-480 — w cenie 600 zł za jedno pole — z realizacją w Oddziale „Agromy” w Wągrowcu, ul. Rogozińska 1;
8. SAMOCHODY — ROLNICZY „SYRENA” R-20 Standard — w cenie 94.000 zł oraz „SYRENA” R-20 Lux — w cenie 99.000 zł — z możliwością kupna za gotówkę lub na raty poprzez banki SOP i NBP — tylko dla odbiorców indywidualnych — z terminem realizacji odwrotnym.

1212-K1



BANK POLSKA KASA OPIEKI

PRZYJMUJE

na NOWYCH, KORZYSTNYCH WARUNKACH
wszystkie krajowe i zagraniczne wpłaty walut
wymienialnych

na OPROCENTOWANE RACHUNKI WALUTOWE
(z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent)
WPŁATY PRZYJMOWANE SĄ BEZ DOKUMENTOWANIA
TYTUŁU I ŹRÓDŁA POCHODZENIA WALUT.

Oprocentowanie na rachunkach o wkładach płatnych
— na każde żądanie wynosi — 4 % rocznie,
a na rachunkach terminowych:
— na 1/2 roku — 4,5 % rocznie
— na 1 rok — 5 % rocznie
— na 2 lata — 6 % rocznie
— na 3 lata — 7 % rocznie

ZAPEWNIONE SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA
WKŁADAMI W KRAJU I ZA GRANICĄ.
ZWROT WKŁADÓW NA KAŻDE ŻYCZENIE.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12,
Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ulica Chopina 21,
Agencja Banku w Kaliszu, ul. Górnośląska 35
oraz:
oddziały i ekspozytury Banku PKO SA w: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Nowym Targu, Olsztynie, Opolu, Rzeszowie, Szczecinie, Tarnowie, Swinoujściu, Warszawie, Wrocławiu.
Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji. 307-K1

UWAGA, ODBIORCY GAZU W KĘPNIE!

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GÓRNICTWA NAFTY I GAZU W POZNANIU

zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu w Kępnie, że na przełomie II i III kwartału br. zostanie dokonana

ZAMIANA GAZU MIEJSKIEGO NA GAZ ZIEMNY ZAAZOTOWANY PODGRUPY 8 (wg PN-71/C-96001)

Urządzenia gazowe użytkowane do prowadzenia gospodarstwa domowego przystosowane będą przez monterów WZGIGNiG

NIEODPŁATNIE

natomiast użytkowane do celów innych

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia pod adresem: Gazownia Kępno, ulica Młyńska 3.

Dokładny termin zamiany gazu podany zostanie w oddzielnym komunikacie i w ogłoszeniach rozmieszczonych na terenie miasta. Przypomina się wszystkim właścicielom i administratorom budynków mieszkalnych o obowiązku dokonywania okresowych przeglądów instalacji wewnętrznych budynków wynikającym z Rozporządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, z dnia 20 lutego 1975 roku w sprawie nadzoru urbanistyczno-budowlanego (Dz. U. z 1975 r. nr 2, poz. 48) zam. w Dz. U. z 1976 r. nr 1, poz. 9.

Przypomina się także, że szczegółowe warunki techniczne jakim powinny odpowiadać instalacje gazowe precyzuje Zarządzenie nr 62 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, z dnia 30 grudnia 1970 r. (patrz Dziennik Budownictwa nr 2, poz. 3, z 1971 r. oraz nr 2, poz. 7, z 1972 r.).

Urządzenia gazowe zanieczyszczone, technicznie niesprawne, nadmierne wyeksploatowane lub wadliwie zainstalowane będą unieruchomione do czasu wymiany lub naprawy przez użytkownika.

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — 61-859 Poznań, ulica Grobla nr 15

1472-K1

Praca

Zaraz przyjmie uczniów. Warsztat Mechaniki Pojazdowej, Poznań, ul. Piękna 43. 20373g

Warsztat ślusarski przyjmie ucznia. Poznań, ul. Widawska 40. 20508g

Spzedaż

Spredam wózek dziecięcy głęboki, nowoczesny. Władość: tel. Szamotuły 209-43. 424p

Meble w starym stylu — sprzedam: gabinet czarny dąb lata dwudzieste, sypialnię mahoni, łóżeczko dziecięce, amerykańską, szafy, stolice, gotownię, stół kuchenny. Słowackiego 31/33 m. 3. dni powszednie po godz. 18. 20702g

Spredam krzwy róż Bacara i Carina. Gospodarsko Ogrodnicze, Luboń 3, Zabikowo, Czerwonej Armii 92. 21283g

Samochody

Syrenę 103 sprzedam. Poznań, Sztylowska 21 m. 9. godz. 16.30-18. 21367g

Spredam „Dacie”. Tel. 635-88, od godz. 17. 21370g

Spredam Flata 125p MR-1500. Tel. 32-03-89. 21296g

Spredam Flata 126 p odbiór Polmozbyt, lub rocznik 1976. Tel. 20-08-49 po godz. 17. 20491g

Syrenę 103 w dobrym stanie sprzedam. Goplańska 13. 21255g

Lokale

Malżenstwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 21000g.

Starsza pani, poszukuje pokoju jednoosobowego, niekurepującego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18981g.

Kawaler — dzielnica południowa, 2 pokoje z kuchnią, przytulności (65 m²) zamienie na podobne w Poznaniu. Listy: „2791” Biuro Ogłoszeń, Katowice. 887-K2

Zguby • Różne

Cyklinowanie, malowanie parkietów, układanie wykładzin, poleca Zakład Posadzarski, Stanisław Puzycki, tel. 66-59-45. 19383g

Zgubiłam pamiątkową po zianą, wytartą bransoletkę łańcuszek. Zwrot wynagrodze. Os. Oświecenia 29 m. 2. 21373g

Matrymonialne

Kawaler 25-letni, poznański i zgrabny dziewczynę, z wykształceniem wyższym lub studentką, wzrostu 163-168. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18776g.

Panna wysoka, 22-letnia, poznańska z wykształceniem, miłą, przystojną, średniego wzrostu, mającą, do lat 24. Zdjęcia mile widziane, zwrot i dyskrekcja zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 18920g.

Wdowiec 65-letni, samotny, rencista — poznański (wdowę), od lat 50 do 60, z własnym mieszkaniem, lub pannę, może być ze wsi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 18790g

Samotny rencista, poznański lub wdowę, samotną, do lat 60, najchętniej z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 18921g

Kawaler 25-letni, średnie wykształcenie, 1,75 cm wzrostu, poznański odpowiednią pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 18891g

Samotni — oferty w Biurze Matrymonialnym — „Swatka”, Plotkowska 133, Łódź 90-434. 820-K2

Komunikaty

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania — ukarało ob. Bogdanę Dąbrowskiego, syna Waclawa, ur. 19. II. 1950 r. zam. Lubikowo, gm. Przytoczna za to, że w dniu 13. 10. 1976 r. ok. godz. 19.50 w Poznaniu w holu dworca PKP, będąc w stanie nietrzeźwym, bezpodstawnie zaczepił ob. A. K. szarpając go i obrażając słowami wulgarnymi.

Kolegium do Spraw Wykroczeń za popełnione wykroczenie na podstawie art. 51 § 2 kodeksu wykroczeń wymierzyło karę grzywny w wysokości 5.000 zł. 1154-K1

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Poznania — ukarało na podstawie art. 94 § 1 kodeksu wykroczeń ob. Erwina Szustakowskiego, syna Nepomucena, ur. 15. 4. 1938 r., zam. w Poznaniu, ul. Reymonta 15 m. 3 — karę grzywny w wys. 5.000 zł za to, że dnia 27. 10. 76 r. ok. godz. 17.20 w Poznaniu, na ulicy Zwierzynieckiej, kierował samochodem osobowym marki Dacia, nie posiadając uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych. 1153-K1

Kawaler 47-letni, wzrostu 1,70, technik, bez nalożów, posłubił pannę lub wdowę, uczciwą, spokojną, zgrabną, domatorkę, niepalącą, chętnie mieszkaniem. Dyskrekcja zapewniona. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 18779g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne

„TURUS”

w Sopocie — Oddział we Władysławowie, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 48

84-120 Władysławowo

telex: 051288 telefon 74-01-41

ZATRUDNI

na okres sezonu letniego w br. (czerwiec, lipiec i sierpień)

- kierowników rejonów wezrasowych,
- referentów kulturalno-oświatowych,
- kierowników plaż,
- ratowników,
- lekarzy,
- pielęgniarki,
- pilotów wycieczek krajowych oraz instruktorów żeglarskich.

Informacji udziela Dział do Spraw Pracowniczych — tel. 74-05-11.

538-K2

Uzdolnione muzycznie dzieci, młodzież i dorośli, bez względu na wiek i wykształcenie, mogą uczyć się gry na instrumentach

Korespondencyjny kurs gry na: FORTEPIANIE, AKORDEONIE, PERKUSJI, MANDOLINIE, GITARZE SOŁOWEJ I BASOWEJ. prowadzi Studium IZOMORF. Zainteresowani winni zgłaszać się listownie pod adresem: Morskie Oko 2, 02-511 Warszawa. 859-K1

W dniu 10 kwietnia 1977 r. zmarł nasz były pracownik, jubilat pracy zawodowej

MARIAN JANKOWSKI

linotypista

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 kwietnia 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutkiej.

Redzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Koło Emerytów Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu

1342-K3

Dnia 9 kwietnia 1977 r. zakończył swoje pracowite życie, przeżywszy lat 75, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec i dziadek

JAN MELLER

emeryt PKP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. w czwartek, o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Luboń, ul. Świerczewskiego 2. 1322-U3

Dnia 12 kwietnia 1977 roku w wieku 87 lat odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia i praprababcia, sp.

MARIANNA WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym zawiadamia

córka z rodziną

Ul. Główna 67 m. 8. 1308-U3

Dnia 10 kwietnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze w 64 roku życia, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

TOMASZ CZUPRYNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 10 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamia

żona z rodziną

Os. Oświecenia 24 m. 14. 21414g

† W dniu 9 kwietnia 1977 r. zmarł nasz przyjaciel

MIECZYSLAW KIERCZYŃSKI

były wieloletni więzień obozów hitlerowskich, uczestnik akcji „Dorsze”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

K. W. Golascy

1310-U3

† W dniu 9 kwietnia 1977 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

STANISŁAWA JANKOWSKA

z domu Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Górczyńska 15 m. 12.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 21343g

Dnia 11 kwietnia 1977 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 71, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama i babcia

JULIANNA BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Jutrosinie.

Pogrążeni w smutku

syn, synowa i wnuki

21371g

Dnia 4 kwietnia 1977 r. zmarł nagle w wieku 58 lat, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

ANTONI SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim,

o czym zawiadamia

rodzina

Ul. Albańska 191 m. 1. 21389g

† Dnia 10 kwietnia 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 68, zmarł nasz kochany mąż, wujek, brat, szwagier i kuzyn, sp.

STANISŁAW KACZMAREK

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Czerwonej Armii 9 m. 11. 1321-U3

† W dniu 10 kwietnia 1977 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy 68 lat sp.

MICHAŁ BENDLEWSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Honorową m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13 na cmentarzu Miłostowo.

W głębokim żalu i bólu pogrążona

żona z rodziną

Ul. Krańcowa 9.

Autobus podstawiony będzie o godz. 12.15 przy ul. Grottera 10. 1309-U3

† Dnia 9 kwietnia 1977 roku zmarła w wieku lat 53 moja kochana matka, nasza siostra i ciocia, sp.

ZOFIA KRYSZTOF

z domu Kozik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus podstawiony będzie o godz. 12.45 przy ul. Grottera 10. 1328-U3

† Dnia 10 kwietnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., najdroższy i niezapomniany ojciec, teść, dziadek, pradiadek, przeżywszy lat 86, sp.

TOMASZ ŁAGODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szamotulska 80 m. 10. 21315g

† Dnia 9 kwietnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 42, mój drogi mąż i ojciec, nasz syn i brat, sp.

ROMUALD ŻMUDA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

żona, syn i rodzina

Ul. Szamotulska 37 m. 11. 1323-U3

† Dnia 8 kwietnia 1977 r. odszedł od nas na zawsze po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 67 nasz najdroższy mąż, tatuś, teść, brat, szwagier i dziadek, sp.

ARSENIUSZ SZULAKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 15 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 118 m. 5.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 21314g

† Dnia 11 kwietnia 1977 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 72 lata, nasz kochany brat, szwagier i wujek, sp.

MIECZYSLAW STOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Dąbrowie Kościelnej.

W smutku pogrążona

rodzina

21352g

† Dnia 9 kwietnia 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 83 nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, sp.

FRANCISZEK OLSZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 186a m. 3. 1326-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 8 kwietnia 1977 r. po ciężkiej i długotrwałej chorobie zakończyła swój pracowity żywot, pełen troski i poświęcenia, namaszczonej Olejami św., nasza najdroższa i najlepsza matczka, teściowa, babunia i prababunia w 80 roku życia, sp.

MARIANNA ŚPIEWAK

z domu Pacholska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kościelna 28 m. 17. 1307-U3pr

† Dnia 9 kwietnia 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 70 lat, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN POKORNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm., w piątek o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Dąbrowskiego 52 m. 10.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1327-U3

† W dniu 10 kwietnia 1977 roku zmarła namaszczone Olejami św., przeżywszy lat 85, sp.

JADWIGA KOZIELA

z domu Kamińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

dzieci i rodzina 1329-U3

† Dnia 11 kwietnia 1977 r. zasnął w Bogu w 74 roku życia, drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

MAKSYMILIAN WALKOWIAK

emerytowany pracownik HCP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w czwartek, 14 bm. o godz. 9 w kościele św. Krzyża na Górczynie, pogrzeb na cmentarzu górczyńskim o godz. 11.30.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Turniowa 22. 21401g

† W dniu 11 kwietnia 1977 r. zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie najukochańszy mąż i troskliwy ojciec w 57 roku życia, sp.

kpt. rez. EUZEBIUSZ BŁAZUCKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córką

21380g

† 10 kwietnia 1977 r. zasnął w Bogu przeżywszy 79 lat po ciężkiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

JÓZEF KOWALKA

powstaniec wielkopolski — emeryt PKP odznaczony Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się 15 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

KWIECIEŃ
13
Środa
Hermenegildy,
Idy
Słońce: 6.00—19.47

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”
MUZYCZNY — g. 19 „Pocłunek
Czarny”
POLSKI — nieczynny.
NOWY — g. 19 „Awantura w
Chiołgu”
LALKI i **AKTORA** — g. 17
„Pam”, g. 19 „A jak królem, a
jak katem będziesz”.

KALISZ
TEATR IM. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Awantura w Pacyn-
kowie”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Czarna ka-
rawana”
CZARNKÓW: „Gdy nadchodzi
wzręśnię”
GNIEZNO Lech: „Wyprawa po
złoto”; Polonia: „Godziny grozy”
GOSTYN: „Szczury Paryża”
GÓRA: „Czarna karawana”
JAROCIN: „Odpowiedź ma tyl-
ko wiatr”
KALISZ Kosmos: „Terror Me-
chagodzili”; „Nieuchwytny mor-
derca”; Oaza: „Kobieta w czer-
nych butach”; Stylowe: „Most”
„Jadzia”, „Konik Garbusek”, „Od
siedmiu wzywać”; Syrena: „Grzesz
na naturę”
KEPNO: „Seksja specjalna”
KOŁO: „Rafferty i dziewczyny”
KONIN Górnik: „Synowie szery-
fa”
KOŚCIAN: „Rafferty i dzie-
wczyny”
KROTOSZYN: „Alicja już tu
nie mieszka”
LESZNO: „Rzykający”, „Uciecz-
ka gangsterów”
NOWY TOMYŚL: „Policja dzie-
kuje”
OBORNIKI: „Niewolnica mi-
łości”
OSTRÓW Roma: „Lili kochaj
mnie”; „Patt Garrett i Billy Kid”
„Most”; Słońce: „Serpico”; „Flap
i Flap w Legii Cudzoziemskiej”
OSTRZESZÓW: „Abu Rajchan
Biruni”
PILA Iskra: „Kariera na zlece-
nie”; „Połednyk potworów”; Ko-
ral: „Ktoś za drzwiami”; Sokół:
„Alicja już tu nie mieszka”
RAWICZ: „Gwizdę na wszyst-
ko”
ŚLUPCA: „Fortepian w powie-
trzu”
SREM Słonko: „Miłosna edu-
kacja Walentego”; Klubowe: „Śmier-
ć i miłość”
SRODA: „Pietro wyżej”
SYCOW: „Trędowata”
SZAMOTULY: „Ponad stra-
żem”
TRZCIANKA: „Zwycięzca”
TURK: „Samotnik”
WALCZ: „Miłosna edukacja Wa-
lentego”
WAGROWIEC: „Powrót tajem-
niczego blondyna”
WIERUSZÓW: „Słodko i gorz-
ko”
WRZESNIA: „Policja dziękuje”
WSCHOWA: „Tomasz”
ZŁOTÓW: „Nie ma dymu bez
ognia”, „Skarb na wyspie”.

RADIO

PROGRAM I: 8.35 Koszaliński
konc. rozrywk.; 9.05 Po jednej
piosence; 9.30 Moskwa z melodią
i piosenką; 9.45 Muz. wycinanki;
10.08 Tańce kompozytorów pol-
skich; 10.30 Niezapomniane stroni-
ce „Listy z podróży do Ameryki”
H. Sienkiewicza; 10.40 Jazzowe
rupy wokalne; 11.15 Muzyka pol-
skich mel.; 11.30 Wrocław na muz.
antenie; 12.25 Wrocław na muz.
antenie; 13 Kwadrans z wibra-
fonią G. Burtonem; 13.15 Konc. ży-
cień; 13.35 Muz. ludowa; 14.03 Od
poloneza do mazura; 14.25 Rytm
młodych; 15.10 Operetka jej twór-
cy i wykonawcy; 16.11 Propozycje
do Listy Przełobów; 16.35 Muz. no-
wości z Hawany; 17 Radiokurier;
17.20 Złote spłoki autorskie; 17.40
Gwiazda instrumentu — M. Fergu-
son; 18 Muz. i Aktualn.; 18.35 Prze-
boje non stop; 19.20 Transm. z
Budapesztu międzynarodowego
mecz piłkarski Węgry — Pol-
ska; 20.50 — Nowości hiszpańskiej
piosenki; 21.20 Konc. chopinow-
ski; 22.23 Zespoły lat 60 „The Bea-
tles”; 22.30 Ludzie, epoki, obcy-
za — Płk Thomas Lawrence — as
brytyjskiego wywiadu; 22.45 Mini-
recital M. Koterbskiej; 23 Minut
dzień; 23.15 Konc. muz. polskiej
— A. Tansman; 6 pieśni.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 8.35 My 77 —
aud. Studia Młodych; 8.45 Muzy-
ka spod strzechy — Pieśni i tań-
ce dyngusowe Mazowsza; 9 Ame-
rykańska muz. symf. XIX i XX
wieku; 10 Radiokabaret 331; 11
A. Skriabin: Konc. fortep. fis-moll
op. 20; 11.35 Rytm ludowe Amery-
ki Południowej; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Śladami
Kolbiera”; 12.45 Sceny baletowe
z oper; 13 B. Marcello I Concer-
to a cinque D-dur op. 1; 13.25
Ze wsi i o wsi; 13.50 Piosenki
Rzymu; 14.10 Więcej, lepiej, no-
wocześnie; 14.25 Utwory organo-
we F. Liszta; 15 Program dla
dzieci i chłopców: „Pod zna-
kiem kolorowych tarcz” — prze-
gląd słuchowski dla nastolatków;
15.40 XII Dni Muzyki Organowej
w Krakowie; 16.10 O czym rolnik
wiedzieć powinien; 16.25 Pięć mi-
nut o wychowaniu; 16.30 Mel. z
operetek; 16.40 Mag. informacyj-
ny; 16.50 Radioexpress; 17 Kła-
syczna muzyka Hindusów; 17.20
Rep. literacki pt. „Zapora”; 17.40
Radiowo-Telewizyjna Szkoła Śred-
nia dla Pracujących — Historia;
„Potop”; 17.55 Nowe nagrania ra-
diowe; 18.40 Świat i my — maga-
zyn handlu zagranicznego; 19
Repertuar muzyczny człowieka

Leszczyńskie

Porządki na drogach

5000 ton asfaltu, 15.000 ton
grysu i kamienia budowlanego,
1000 ton cementu zużyją
tej wiosny i lata drogowcy w
województwie leszczyńskim do
konserwacji i modernizacji ist-
niejącej sieci dróg. Kładzenie
nowej nawierzchni bitumicz-
nej na odcinkach szos nadgry-
zionych zębem czasu i zimo-
wymi przełomami już rozpo-
częto w cieplejsze dni marca.
Wielkanocna zima przerwała
roboty. Ale skoro tylko śnieg
i mróz ustąpią, brygady re-
jonów dróg publicznych powró-
cą na remontowane odcinki.
Nikt nie ukrywa, że w tym
roku drogi w Leszczyńskim
powinny wyglądać szczególnie
elegancko — przecież we
wrześniu w Lesznie odbędą
się Centralne Dożynki. Do te-
go czasu — a właściwie wcześ-
niej jeszcze, przed letnim se-
zonem turystycznym — na
najważniejszych szlakach ko-
lowych przebiegających przez
to województwo ustawione ma-

ją być znaki drogowe i dro-
gowskazy odpowiadające wy-
glądem przepisom międzynaro-
dowym; drogowskazy np.
mają mieć zielone tło i białe
napisy. Przygotowano już do
tego celu 25 ton blachy alu-
minowej i niewiele mniej
farb odbłaskowych. Malarnia
znaków drogowych w Rawi-
czu pracuje pełną parą.
W Lesznie zmodernizowa-
nych zostanie w tym roku 25
ulic — otrzymają nową, gład-
ką nawierzchnię, niektóre z
nich chodniki, a na skrzyżo-
waniu przy szpitalu (ulice
Dzierżyńskiego i Dąbrowskie-
go), zainstalowana zostanie
sygnalizacja świetlna. Na pe-
ryferiach miasta budowany
jest objazd ulicami: Kluczo-
wą i Graniczną. W niedale-
kiej przyszłości, kiedy rozpo-
częnie się budowa wiaduktu
nad torami kolejowymi w
Lesznie, przejmą one ruch ko-
łowy na drogach w kierunku
Wschowy i Głogowa. (tt)

Poznańskie

Pierwsze tony pasz z grodziskiego „Bacutilu”

Na gospodarczej mapie Gro-
dziska (woj. poznańskie) poja-
wił się nowy zakład, którego
produkcja ma duże znaczenie
dla rozwoju hodowli przede
wszystkim w województwie,
choć nie tylko. Jest to nowo-
czesna Wytwórnia Pasz „Ba-
cutil”.

Praca w niej w dużym stop-
niu jest zmechanizowana i
zautomatyzowana; ręcznie trze-
ba tylko przyjmować suro-
wicz i pakować gotowy pro-
dukt. „Mózgiem” wytwórni
jest sterownia, obsługiwana
przez jednego pracownika —
stad przez naciśnięcie odpo-
wiedniego klawisza rozchodzą
się „rozkazy”, kierujące pro-
cesem technologicznym. Wszy-
stkie linie pracują automaty-
cznie, a duża mieszarka wy-
tworzą w ciągu godziny oko-
ło 10 ton pasz! Wytwórnia ma
jednocześnie — co istotne —

obszerne zaplecze magazyno-
we surowca i gotowych mie-
szanek.
Obecnie grodziska wytwór-
nia pracuje na dwie zmiany,
produkując łącznie około 150
ton pasz drobiowych. Po do-
jściu do pełnej zdolności pro-
dukcyjnej, co nastąpić ma je-
sienią, dostarczać będzie ho-
dowcom również mieszanki
dla trzody. Zaspokajać bę-
dzie docelowo znaczną część
województwa poznańskiego i
niektóre rejony ościennych.
60-osobowa załoga wytwór-
ni dobrze radzi sobie z nowo-
czesnym parkiem maszyno-
wym, który jak do tej pory
nie zawodzi. Jest to m. in. re-
zultat wysokich kwalifikacji
pracowników; nabyli je oni
podczas szkolenia prowadzone-
go przez specjalistów z Cze-
chosławacji, którzy prowadzi-
li budowę tego zakładu. (bop)

Pilskie

Praca dla młodych z pośrednictwem OHP

Od 1 kwietnia przy Wóje-
wódzkiej Komendzie OHP w
Pile działa biuro młodzieżowe
go pośrednictwa pracy. Jego
celem jest stwarzanie młodzie-
ży z Pili, a w przyszłości rów-
nież z innych miast woje-
wództwa, możliwości podję-
cia pracy w ramach wolnej
go czasu i wakacji. Wiadomo
bowiem, że liczne przedsiębior-
stwa Pili borykają się z trud-
nościami w wykonawstwie za-
dań, z drugiej zaś strony jest
dużo młodzieży, która chętnie
w wolnych chwilach podejmie
robotę, wypracowując sobie
„kieszonkowe”.

Zorganizowane junackie biu-
ro skierowań definitywnie roz-
wiązuje te dwie sprawy. Obec-

nie oczekuje się pierwszych
ofert z zakładów pracy, któ-
re na początek dość pesymi-
stycznie odnosiły się do in-
icjatywy WK OHP. Być może
jednak przekonają się do niej,
bo różnych prac porządko-
wych, nie wymagających spe-
cjalnych kwalifikacji, jest te-
raz wiosną sporo: mycie ok-
ien, malowanie parkanów,
pasów na jezdniach, sprząta-
nie placów budowy osiedli
mieszkańczych, itp.

Udogodnieniem dla pilskich
przedsiębiorstw jest podjęcie
się przez junackie biuro pro-
wadzenia wszelkich formal-
ności i kierowania młodzieżą
do pracy, zgodnie z potrzeba-
mi zakładów. (ryk)

kulturalnego — aud. 22: Muzyka
— czy zawsze programowa?; 19.30
Teatr PR: „Świat się śmieje”;
„Kenippos Kosmonauta”; 20.30
Konc. z nagrań Wielkiej Ork.
Symfonicznej PR i TV w Katow-
cach — Baird — Erytyki — 6 pie-
ni na sopran i orkiestrę symfo-
niczną; 21.40 Korespondencja z
głębokości; 21.55 Wieczór muz.
ze światłem księżyc; 22.30 Magazyn
studencki; 23.35 Co słychać w
świecie; 23.40 Motety Carla Ge-
sualda księcia Venosy ze zbioru
„Sacrae Cantiones”.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 2.30.
PROGRAM III: 8.30 Co kto lu-
bi; 9 „Śpiąca królewna” — odc.
pow.; 9.10 Z kompozytorskiej te-
ki Jana Kantego Pawlusiwicza;
9.30 Nasz rok 77; 9.45 J. Haydn —
Konc. skrzypcowy A-dur „Melker
Konzert”; 10.35 Kiermasz płyt
wytwórni Melodia; 11 Życie ro-
dzinne — mag.; 11.30 D. Ellington
przedstawia...; 12.25 Za kierowni-
cą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50
„Pamiętnik z trzech mór i jed-
nego oceanu” — odc. pow. S. Sta-
wińskiego; 14 Mistrzowie batuty
— I. Markevitch; 15.10 Gitara, kasta-

niety i piosenka; 15.30 Herbatka
przy samowarze; 15.50 „China-
town” — gra zespół M. Urbania-
ka; 16 Rozszyfrowujemy piosenki;
16.20 „Smokie” — zespół roku 76;
16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyka
początku UKF; 17.40 „Tele-radio-
test”; 18 Muzykobranie; 18.45 Ak-
tualności muz. z Paryża; 19 Pow.
w wyd. dźwię. — Teodor Parnicki;
„Srebrne orły”; 19.35 Opera tygod-
nia — K. M. Weber: „Euryante”;
19.50 „Śpiąca królewna” — odc.
pow.; 20 Fonoteka XX wieku;
20.40 Na poboczu wielkiej polity-
ki — fel.; 20.50 Mel. z filmu
„Świat się śmieje”; 21 Divertimen-
to — aud. Jeremiego Wybory;
22.08 Gwiazda siedmiu wieców —
zespół SBB; 22.15 Trzy kwa-
dransy jazzu — problemy — ma-
gazyń Jana Ptaszyna-Wróblew-
skiego; 23 M. Białoszewski czyta
swoje wiersze; 23.05 Czas relaksu;
23.50 Na dobranoc grają i śpie-
wają Skaldowie.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 11 J. Haydn: Capriccio

Zawszad o wszystkim

MŁODZIEŻ NA SCENIE

PILA. Z inicjatywy Kuratorium
Oświaty i Wychowania w Pile o-
raz Młodzieżowego Domu Kultu-
ry w Chodzieży zorganizowano
pierwszy wojewódzki przegląd ze-
spół wokalnych szkół podsta-
wowych i ponadpodstawowych.
W rywalizacji 17 zespołów naj-
lepszymi okazali się w pionie
szkół podstawowych: zespół „Ra-
misolki” ze Zbiorczej Szkoły
Gminnej w Chodzieży przed „Ko-
librami” z ZSG Wałcz i zespołem
wokalnym z ZSG Zakrzewo. W
pionie szkół ponadpodstawowych
zwyciężył zespół wokalny „Co
wy na to” z LO Chodzież przed
zespołem z LO Pila i „Kamerto-
nem” z Zespołu Szkół Zawodo-
wych w Krajence. (ryk)

SPOTKANIE PO PÓL WIEKU

GNIEZNO. Spotkali się w 50
t od chwili, kiedy wstąpili w
związek małżeński — wspo-
mieni i wzruszeń więc nie brako-
wało. W gnieźnieńskim USC wła-
dze miasta podejmowały 5 se-
ptychów par obchodzących ostat-
nie złote gody. Spotkanie to by-
ło okazją do wręczenia nada-
nych uchwałą Rady Państwa me-
dali „Za długoletnie pożycie mał-
żeńskie”, które otrzymali: Pela-
gia i Franciszek Józwiakowie,
Władysław i Stanisław Kosićcy,
Rozalia i Franciszek Koszeliowie,
Wiktoria i Marcin Kretkowscy o-
raz Pelagia i Wojciech Skupino-
wie. (bop)

HARCERSKA AKTYWNOŚĆ

SZAMOTULY. Licznymi inicja-
tywami pochwalić się może w
ostatnim czasie Szczęp ZHP im.
Janka Kraskiego przy Zbior-
czej Szkole Gminnej w Szamoto-
lach (woj. poznańskie). Skupia
on obecnie 528 uczniów, harce-
rzy i instruktorów, którzy pracu-
ją dla samych siebie i środo-
wiska. M. in. uzyskano ze sprze-
dazy surowców wtórnych pieni-
dże przekazał na Centrum Zdro-
wia Dziecka, zorganizowali kon-
cert dla pracowników pracy z
miasta i gminy, urządzili intere-
sującą wystawę o dorobku ZHP.
Wykonują też systematycznie czy-
ny na rzecz środowiska. (bop)

DLA WSPÓLNEGO DOBRA

MUROWANA GOŚLINA. W
tym mieście województwa po-
znańskiego oraz w gminie zaka-
czono zakrojoną na szeroką ska-
łą akcję porządkową. Miała ona
nie tylko poprawić estetykę o-
bejść domów i na osiedlach oraz
poprawić stan higieny, ale także
polepszyć zabezpieczenie prze-
ciwpożarowe. Rezultaty są już
widoczne — mieszkańcy, zaka-
dy i instytucje realizują zalece-
nia i nakazy, wydane przez spe-
cjalne zespoły kontrolne. Celem
bowiem jest przecież wspólne
dobro. (bop)

ODPOWIADAMY

Leokadia Wojciechowska. — Re-
dakcja nasza nie udziela na la-
mach porad prawnych. Prosimy
podać adres, a nasz prawnik od-
powie listownie, lub przysyłać po
poradę w których czwartek w go-
dzinach od 17 do 19 do redakcji
na ul. Grunwaldzką 19. (900)

„Mariola”, Dłot — Mariola ob-
chodzi imieniny 19 stycznia. (1343)

G-dur; 11.30 J. F. Haendel — II
akt oratorium „Theodora”; 12.05
Czas dobrych gospodarzy; 12.25
Giełda płyt; 13 Naukowcy rolni-
kom; 13.15 Z radiowej fonoteki
muz.; 13.50 J. Sibelius — V Symf.
Es-dur op. 82; 14.25 „Litwin i
Andegawenka” — fragm. (ostat-
ni) pow. S. Kuczyńskiego; 14.35
Tygodnik Kulturalny; 15.15 Por-
tret słowem malowany — A. Ja-
nowska; 15.45 Zwierzenia wie-
czorne; 16.05 Dzieła organowe J.
S. Bacha; 16.40 Słuchacze piszą —
my odpowiadamy; 16.50 Radio-
express; 17 F. Poulenc: Sonata
na flet i fortepian; 17.15 Za Odrą
i Nysą — magazyn; 17.40 Nowości
muz. rozrywk.; 18.10 Wielkopoli-
skie zespoły chóralskie; 18.25
Oświata pozaszkolna w ZSR; 18.40
W trosce o słowo i treść —
Jak cię słyszą tak cię piszą; 19
Ekonomia na co dzień; 19.15 Jęz.
hiszpański; 19.30 Studio stereo z
prasa (stereo); 21.45 Willis Cono-
var przedstawia... (stereo); 22.15
Rozmowy o książkach; 22.35 Pa-
norama muzyki eksperymental-
nej.

Wiadomości: 12, 18.

Kobiety wiejskie pogłębiają wiedzę

Dobiegają końca ostatnie
kursy w Szkołach Społeczno-
Politycznego Kształcenia Ko-
biet, organizowane przez Wo-
jewódzki Związek Kółek Rol-
niczych przy współudziale
SKR-ów w Poznaniu. W
jesienno — zimowych szkole-
niach wzięło udział ponad 600
kobiet (pierwszy etap takiego
kształcenia zakończył się
przed rokiem). Tematem za-
jęć prowadzonych przez znaw-
ców poszczególnych zagad-
nień oraz działaczy społeczno-
gospodarczych, były naj-
ważniejsze zagadnienia cało-
kształtu gospodarki narodo-
wej (ze szczególnym uwzględ-
nieniem rolnictwa i gospodar-
ki żywnościowej), aktualne
sprawy polityczne na świecie,

problemy rodziny, zdrowia,
prawne itp.
W niektórych gminach —
np. Rakoniewice, Nowy To-
myśl, Środa — zajęcia odby-
wały się pod hasłem „Matka
z córką słuchaczkami szkoły”;
niezadłgie bowiem były przy-
padki, że dwa pokolenia ko-
biet z jednego domu uczęsz-
czały na wykłady.
Ocena się, że kobiety wiej-
skie wykazały dobrą orienta-
cję w zagadnieniach, współ-
czesnego świata, nowoczes-
nych form gospodarowania na
wsi, prac samorządu rolnicze-
go. Wiele z nich zgłosiło go-
towość kontynuowania szkole-
nia na kursach II stopnia, któ-
re będą zorganizowane jesie-
nią br. (zd)

List ze wsi

Zaproszenie do Howca

Jest taki punkt na każdej mapie
turystycznej Polski, który
zwie się Howiec. Przy ruchliwej drodze Wałcz — Czaplnek,
miejscowość znana z historii jako jeden z kluczowych punktów
obrony hitlerowców na Wale Pomorskim w czasie drugiej woj-
ny światowej, o której toczyło się zacięte boje. Do dziś pozostałością
tamtych czasów jest grób poległych żołnierzy walczących o wol-
ność tych ziem oraz strzaskane od bomb drzewa. Poza tym nie
pozostało nic.

Dziś już nie wiadomo jak przed dziesięcioma laty trafił tam
Jerzy Jastrzębski — obecny właściciel kempingu, zlokalizowa-
nego wśród lasu nad dopływem Dobrzy. Jak przekornie mó-
wią, usiadł na pieńku u źródła — zobaczył i postanowił zo-
stać na tym odludziu. Wznosząc wszystko od podstaw, zbudow-
wał domek, zaczął zagospodarowywać wydzierżawioną polanę
w niewielkiej odległości od drogi, a od kilku lat — po rozbudo-
wie domu, stworzeniu sztucznego jeziora i wyznaczeniu pola na-
miotowego — prowadzi Jerzy Jastrzębski dobrze funkcjonujący
kemping na 60 miejsc noclegowych i 80 na polu namiotowym.

Przy wykorzystaniu prostych rozwiązań powstała oaza spokoju
i ciszy, gdzie naprawdę można wypocząć na łonie natury. Jest
to jedna z największych atrakcji tego rejonu, oddalonego o do-
brych kilka kilometrów od najbliższej osady. Mimo to — dla
przybycia, który tam przypadkiem trafi, jest wszystko czego du-
sza zapagnie. W sztucznym jeziorze hoduje się pstrągi łęcz-
we, stanowiące przysmak dla przybywających gości. Nie brak
również łina, szczupaka czy karpia, a o zalewach kuchni świad-
czą liczne pamiątkowe wpisy, które z dumą pokazywane są
wszystkim przybyłym.

Wokół piękne lasy i dolina białej Dobrzy. Najładniej jest
wiosną i latem. Rano budzi śpiew ptaków i... zapachy kuchni.
Można się kąpać, pływać łódką, łowić ryby. Wieczorem natomiast
pali się okazały kominek i przyświecają lampy naftowe, jako że
prąd jeszcze tam nie dotarł. Dla ścisłości — prąd jest ale... na
specjalne życzenie, gdyż gospodarz postarał się o własną elek-
rownię. Korzystanie z tego dobrodziejstwa cywilizacji powodu-
je jednak brak nastroju.

Największą zaś — moim zdaniem — atrakcją jest... sam
gospodarz — kawaler najwyższego bojowego odznaczenia Virtuti
Militari, człowiek, który przeszedł pół świata i jest ostatnim ży-
jącym świadkiem słynnej bursztynowej komnaty. Jego opowieści
snute do późnych godzin nocnych, wprowadzają w niezapom-
niany nastrój. Wszystkie inne atrakcje powodują, że duża część
osób spędzających tam wolne chwile, to stali bywalcy, którzy
chętnie pomagają przy ulepszeniu i zagospodarowywaniu ośrod-
ka.

Najczęściej bywają tam turyści zmotoryzowani z całej Polski
i Europy. Niespodzianką nie jest spotkanie np. z Jaremą Stępow-
skim — stałym bywalcem Howca, czy innymi ludźmi cieszącymi
się dużą popularnością. Sprowadza ich jedno — spokój i cisza,
niepowtarzalna atmosfera i smaczna kuchnia.

Jest to przykład atrakcyjnego wykorzystania turystycznego
dziewicznych terenów w województwie pilskim. Jest ich znacznie
więcej. Zatwierdzony niedawno program turystycznego zagospo-
darowania Pilskiego zakłada szersze udostępnienie tych terenów
dla celów wypoczynku i rekreacji, z właściwym wkomponowa-
niem obiektów w środowisko naturalne.

WŁADYSŁAW WRZASK

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Widok 69, tel. 22-79.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Błonińska 38, tel. 28-25.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

TELEWIZJA

**PROGRAM I: 6 — TTR — Fyzy-
ka** — 1. 35, sem. 4 „Jądro ato-
mowe”; 6.30 — TTR — Uprawa
roślin — 1. 47, sem. 4 „Użytko-
wanie łąk i pastwisk”; 9 — „Po-
ciąg sanitarny” odc. 2 filmu ser-
pod. radz. (powt.); 12.45 — R-TV
Szkoła Średnia — matematyka —
1. 24 „Rachunek zdań”; 13.25 —
R-TV Szkoła Średnia — Fizyka —
1. 14, sem. 2 „Zmiany stanu skupie-
nienia”; 15.25 — NURT — Matema-
tyka; 16 — „Obiektyw”; 16.20 —
Dziennik (kol.); 16.30 — Telewizyj-
ny Klub Seniora; 17 — „Zgady-
wanki obrazkowe” — film z se-
rii „Bod”; 17.30 — Losowanie Ma-
łego Lotka”; 17.45 — „Znajomi z
płyt” (kol.); 18 — „Rozmowa na
migi” — teleturniej; 18.25 — Skar-
by Słódzkiego Kontynentu — franc.
film dok. pt. „Opancerzeni” (kol.);
19 — Dobranoc dla najmłodszych
i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.); 20.30 — Studio Sport —
Sprawozdanie z meczu Węgry „A”
— Polska”; 22.05 — „Rodzina de-

Grey” franc. nowela filmowa;
22.55 — Dziennik (kol.).
**PROGRAM 2: 15.25 — Język
francuski** — kurs 2 stopnia, 1. 44,
cz. 1; 16 — Notatnik kulturalny;
16.15 — „Pociąg sanitarny” — odc.
2, film seryjny prod. ZSRP
(powt.); 17.25 — „Atom gasi pra-
gnienie”; 17.45 — „Rozbitkowie”
— film seryjny prod. angielsko-
australijskiej odc. pt. „Zagiel na
horyzoncie” (kol.); 18.10 — „Liga
pięciu”; 18.40 — „Teleskop”; 19 —
Dobranoc dla najmłodszych i pro-
gram dla młodzieży (kol.); 19.30 —
Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30
— „Przeznaczenie ma na imię Ka-
milla” — film fab. prod. CSRS;
22.05 — „24 godziny” (kol.); 22.15
— Śladami Piastów śląskich —
„Brzeg nad Odrą” — film popular-
nonaukowy (kol.); 22.45 — Język
angielski — kurs podstawowy, 1.
25 (powt.); 23.15 — NURT — Mate-
matyka.